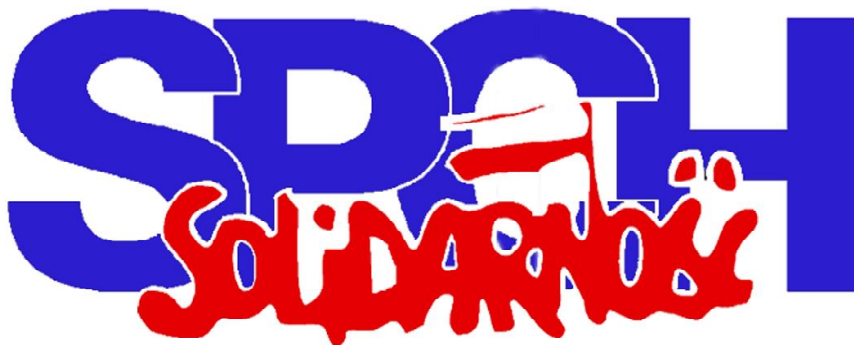


NAFTA I GAZ
CHEMIA
FARMACJA
PAPIER
PALIWA
CERAMIKA
SZKŁO



WARSZAWA
8
302 ROK XXIV
SIERPIEŃ
2015

SEKRETARIAT PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO

◉ Budżet do kosza! ◉ Dzień Ceramika w Ćmielowie ◉ Rozmowy „SPCH”: z Ryszardem Kossakiem, Andrzejem Pasiowcem i Michałem Orliczem ◉ JOWy: za wcześniej, czy za późno? ◉ Gazownicy wciąż piszą do premiera ◉ Prawo w pracy ◉ Wygaszanie Polski ◉

Patrząc na 35 lat Panny „S”...

Byłem przy jej narodzinach.
Byłem przy wszystkich wzlotach i upadkach.
Wznosiłem toast, kiedy uzyskała pełnoletniość.
Martwiłem się jej kolejnymi romansami.
Ubolewałem nad nieudanym małżeństwem.
Martwię się jej dziećmi z nieprawego łoża.

Razem otwieraliśmy Polakom oczy na Katyń.
Na Żołnierzy Wyklętych, Golgotę Wschodu.
Na Powstanie Warszawskie, Fieldorfa, Hubala.
Na Polaków sponiewieranych, na wypędzonych.
Pokazaliśmy prawych i kłamców, bohaterów i zdrajców.
Daliśmy wybór między prawdą a fałszem.

Każde pokolenie Polaków ma swoją walkę o wolność.
Razem z Panną „S” uchyłiliśmy wam do niej drzwi.
Uznaliście jednak, że ta nasza stopa w drzwiach wystarczy.
Bo tą wolność chcecie widzieć w wolności wyboru gatunku piwa.
Bo z tej wolności korzystacie przy pomocy pilota.
Bo zdecydowaliście się zamknąć wolność w internecie.
Bo tam można się schować za nickiem i bezkarnie kłamać.
Daliśmy wam książki, o jakich nam marzyć nie było wolno.
Wam stają się one niepotrzebne w tej nowej wolności.

Każde pokolenie Polaków ma swoją walkę o wolność.
Ta walka nie może być oderwana od przeszłości.
Mówicie, że „za dużo czasu poświęcamy naszej historii”.
Tak nie wolno, bo historia odrzucona musi być na nowo przeżyta.

Dlatego...

Nie przekazuję wam, synkowie moi
Jasnej przyszłości, brzemienną zwycięstwem,
Ale wam daję moją własną klęskę,
Miecz zardzewiały, szczątki niepotrzebnej zbroi.
To dla was pozostawiam ten kielich bezszyty,
Ale nie pijcie z niego – niech wam przypomina
O nocy pełnej zdrady, o lęku godzinach,
O Ojczyźnie wleczzonej w grudniu do mogiły.
Nie zapomnijcie nigdy śmierci przepaścistej
Z pistoletowej lufy straszącej nicością,
Gdy do domów bezbronnych ze zwierzęcą złością,
Wdzierali się zaprzańcy swej ziemi ojczystej.

Smutku dziedzictwo obejmijcie po nas,
Synkowie moi, bo walka was czeka
O wolne życie wolnego człowieka,
By sen nasz o wolności wraz z nami nie skończył.

NSZZ



Nie zostawię wam w spadku sławnego imienia,
Bo nas były miliony bezbronnych żołnierzy,
Gdyż wielkość nie przez bitwy wygrane się mierzy,
Ale przez klęskę przetrwanie, przez brzemień cierpienia.

Ja wam zostawiam miłość do Ojczyzny,
Do zwykłych, steranych czarną pracą ludzi,
I sen o wolności, który tak mnie łudził,
I moje klęski własne, rany oraz blizny.

Nie prehandlujcie tej wolności...

Michał Orlicz - sierpień 2015 & Jerzy Klincewicz - grudzień 1981

Cztery pokolenia w rocznicę powstania NSZZ "Solidarność"

Wielki festyn rodzinny „Solidarność pokoleń” z okazji 35. rocznicy powstania Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność”, który odbędzie się w sobotę 29 sierpnia na terenach Stoczni Gdańskiej, to główna impreza organizowana przez Związek z okazji swego jubileuszu.

Chcemy aby to było radosne święto wszystkich Polaków - mówił pod czas konferencji prasowej przewodniczący Piotr Duda. To będzie wielki rodzinny festyn otwarty dla wszystkich, którzy będą chcieli wziąć w nim udział. Robimy to pod hasłem "Solidarność pokoleń", bo związek zawodowy "Solidarność" to już przynajmniej cztery pokolenia.

Tego dnia staną dwie sceny. Na scenie piknikowej zagra Papa D. Boney'M oraz Maciej Miecznikowski, Maciej Markiewicz i Katarzyna Rogalska. Pojawią się też liczne atrakcje dla całych rodzin, w tym konkursy i parki zabaw dla dzieci. Początek 15.00.

Piotr Duda zapowiedział również, że przed rozpoczęciem koncertu na scenie pojawi się prezydent Andrzej Duda i minister kultury Małgorzata Omilanowska oraz - jeśli się uda - czterej przewodniczący NSZZ "Solidarność": Lech Wałęsa, Marian Krzaklewski, Janusz Śniadek oraz Piotr Duda. - Chcemy choć przez kilka godzin być razem, żeby to była prawdziwa solidarność pokoleń.

Wieczorem na scenie głównej odbędzie się retransmitowany przez TVP1 koncert „My Naród”. - Tytuł nawiązuje do historycznego przemówienia wygłoszonego przez Lecha Wałęsę 15 listopada 1989 roku przed Kongresem Stanów Zjednoczonych - mówił na konferencji Dariusz Przebinda z agencji TOProduction, która jest producentem koncertu. Będzie to koncert-manifestacja miłości do naszej Ojczyzny. Radosna demonstracja patriotyzmu naszych czasów. Na koncercie pojawi się plejada polskich, najpopularniejszych artystów, reprezentujących wszystkie pokolenia i różne style muzyczne. Wśród nich: Krzysztof Cugowski, Lombard, Sztynny Pal Azji, Elektryczne Gitary, Natalia Przybysz, 4PMC, Skubas, Daab, SexBomba, Tomek Lipiński, Złe Psy, Eldo, Dawid Kwiatkow-

SOLIDARNOŚĆ POKOLEŃ



FESTYN RODZINNY 35 lat
z okazji 35. rocznicy powstania
Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność”



ski i Jan Pietrzak. Wykonają największe, bliskie sercom Polaków, najsłynniejsze piosenki o Polsce. Koncert poprowadzą: Anna Próchniak oraz Maciej Musiał. Początek koncertu 19.30. Retransmisja koncertu „My Naród” będzie miała miejsce w TVP1 w poniedziałek 31 sierpnia o godz. 20.00.

Współproducentem koncertu jest Narodowe Centrum Kultury. Biorący udział w konferencji dyrektor NCK Krzysztof Dudek podkreślał, że bardzo się cieszy, że NCK może brać udział w tak wspaniałym i ważnym przedsięwzięciu.

Całość festynu zakończy koncert gwiazdy: Chrisa de Burgha – słynnego irlandzkiego piosenkarza i kompozytora, który przyjął zaproszenie do uświetnienia obchodów 35-lecia NSZZ „Solidarność”. Początek godz. 22.00.

Więcej o rocznicy sierpnia i imprezach rocznicowych można przeczytać tutaj:

<http://www.solidarnosc.org.pl/35-lecie-solidarnosci>

ml / www.solidarnosc.org.pl

6. września - bez dodatkowych pytań

Prezydent Bronisław Komorowski nie uwzględnił wniosku NSZZ „S” o rozszerzenie katalogu pytań w referendum, które na wniosek prezydenta ma się odbyć 6 września. „Solidarność” domagała się dopisania pytań dot. wieku emerytalnego, obowiązku szkolnego 6-cio latków oraz lasów państwowych. W liście do przewodniczącego Piotra Dudy, minister Jacek Michałowski argumentował, że Senat wyrażając zgodę na refe-

rendum zaakceptował listę pytań, która stanowiła integralną część wniosku. Postanowienie to zostało opublikowane, a więc - jego zdaniem - wystąpienie z postulatem zmiany pomija wymogi proceduralne i nie może być uwzględnione.

- Już po raz drugi odmówiono nam prawa do referendum w jednej z najważniejszych spraw dot. ogółu obywateli. Wcześniej w 2012 roku i teraz - komentuje Piotr Duda. Przypomina, że odmawia się obywatelom prawa do wypowiedzenia się na sprawy niezwykle istotne dla ogółu, a przeprowadza referendum w sprawach dot. wąskiej grupy takiej jak np. osób korzystających z czynnego prawa wyborczego. www.solidarnosc.org.pl



Połowy miesiąca

Lipiec, tydzień I

Minister Kunert buduje sobie po mnik na „Łączce”. Uroczyste odsłonięcie tuż przed wyborami. Będzie imprezka. Pomnik Kunerta ma pokazać, że PO i PSL są patriotami. Chyba obywatelskimi...

○ Według mediów Komorowski szukają mieszkania. Swoje wynajęli na 10 lat, a tu proszę, okazuje się, że trzeba wracać po pierwszej kadencji. Podpowiem: Tusk ma wolne gdzieś na wybrzeżu. Chyba, że popęlił ten sam błąd co Komorowski i wynajął swoje mieszkanie na pięć lat. A przecież będzie musiał wrócić po pierwszej kadencji, czyli już za dwa...

○ Kopacz też będzie się pakować. Niby o tym wie, bo jeździ po kraju i żegna się z rodakami, ale tak jakoś idiotycznie. A to zajrzy do cudzego talerza w kolejowym Warsie: *Ale kotlecik ładnie pachnie?*, a to zaproponuje dwuznacznie Halickiemu: *Panie ministrze, mogę panu postawić loda? Postawić, tak się mówi, a to zaczepi kobietę w bikini na plaży: Pani dekolt poparzy, czuję to...*

○ A jak pojechała na Śląsk z jakimś programem, to wspomniała o dumnym narodzie śląskim. Spytana natychmiast przez dziennikarza zdziwiła się niepomniernie: *o narodowości śląskiej? ja tak powiedziałam?...*

○ Skarb Państwa chciałby sprzedać akcje PGE, PZU i PKO jeszcze przed końcem kadencji rządu, aby zasilić program „Inwestycje Polskie” powiedział agencji Thomson Reuters minister Czerwiński. No proszę, to ja uważałem, że to nominacja wyłącznie do układania list zarządów i rad nadzorczych, a on ma jeszcze zdążyć wyprzedać wszystko co się da. Stąd wynika, że z lasami też spróbują. Może to bez związku, ale jeden poseł zauważył, że w I kwartale 2015 r. rząd zwiększył zadłużenie naszego kraju aż o 26,5 mld zł! A to oznacza, że dzienny przyrost długu wyniósł 294 mln zł!...

○ PIS się zebrał przedwyborczo na trzydniówce. Oj, za wcześniej opijają, za wcześniej... Dobre przemówienia, niezłe wyliczenia u Szydło. Wychodzi na to, że PIS będzie miał dość szczegółowy program, a PO dalej nie. Tak gwoli sprawiedliwości PO już kilka razy była blisko, tuż, tuż... ale zawsze coś im przeszkodziło. Po prostu niefort...

○ Kopacz kończy bez godności, Komorowski bez godności i ze złośliwością, a całość PO i PSL jak złodzieje na wydrę...

Ich prawie zawsze łapano...

Połowy miesiąca

Lipiec, tydzień II



Trzeba zacząć od Muchy: w 2015 roku około połowy obietnic PiS-u spełni obecny rząd! Zerowa wiarygodność propozycji PiS!!!!. Mocne wejście, jesteście świadkami zaciętej walki z Kopacz o palmę. Ta ostatnia się nie poddaje, zrobiła z siebie pośmiewisko udając, że steruje ruchem na skrzyżowaniu...

○ Chyba wszyscy widzą, że Kopacz jest po prostu nieinteligentna i że prowadzi PO do katastrofalnej porażki. Nie zdziwiłbym się, gdyby się okazało, że ją usuną. Przecież też to widzą. Co więcej ostatnio zebrał się zarząd PO bez prezeski. Dla nas lepiej i śmieszniej by jej nie usunęli...

○ Komorowski też walczy. Wziął udział w Niemczech w obchodach ku czci jednego narodowo-socjalistycznego pułkownika, ba! przemawiając porównał go do... Armii Krajowej. Podobno Niemcy mieli antyhitlerowską opozycję i Komorowski pojechał to uwiarygodnić. Łacińska sentencja mówi: *historia vitae magistra*. Już nieaktualne, współczesna jej wersja brzmi: *Komorowski magister historii...*

○ Kalisz spotkał się onegdaj z Kwaśniewskim i opowiadał, że wie od Noska, i że widział dowody na wielką korupcję w wojsku, która sięga Siemoniaka i wyżej (zapewne Komorowskiego). Zostało to nagrane i teraz ujawnione. W czasie, kiedy rozmowa miała miejsce Siemoniak usunął Noska. Kalisz właściwie nie dementuje, Nosek się płaszczy, a Komorowski ma zamiar awansować na stopień generalski oficerów co prowadził zakup francuskich śmigłowców. Niech każdy wnioskuje jak chce...

○ Tymczasem rząd PO i PSL działa. Mają projekt ustawy pomagającej „frankowiczom”. Właściwie „pomagającej” frankowiczom. Banki zyskają podwójnie: pozbędą się części złych kredytów i jeszcze na tym zarobią (bo raty będą... wyższe). Cymes. Co więcej na rzecznika praw obywatelskich PO zgłosi Bodnara. Lewak to mało powiedziane. Czy to potrzebne PO? Nie, ale zaszkodzi później PiS...

○ A ustawę o „in vitro” senatorzy PO przegłosowali. Robili Rejtana, robili, aż przyjechała Kopacz i senatorów ustawiła. Co miała do zaproponowania? Wyłącznie miejsca na listach wyborczych. Więc warto zapamiętać nazwiska tych, którzy głosowali za pieniądze...

○ W Luksemburgu nasz wiceminister SZ poinformował, że Polska przyjmie 2000 uchodźców, głównie z Włoch i Grecji. To się nazywa solidarność. Musimy pomagać, jednak jesteśmy od nich dużo biedniejsi. Kiedy bogaty wspiera biednego, to właściwie się nie liczy.

Bardzo to biblijne...

We wspólnym stanowisku NSZZ „Solidarność”, OPZZ i Forum ZZ czytamy m.in.: z roku na rok ogranicza się zakres informacji prezentowanych partnerom społecznym, co należy ocenić stanowczo negatywnie, zwłaszcza w sytuacji gdy już niedługo Trójstronną Komisję ds. Społeczno-Gospodarczych zastąpi Rada Dialogu Społecznego.

Wzrostowi wynagrodzeń w sferze budżetowej rząd poświęcił w Założeniach dosłownie dwa zdania, ograniczając się jedynie do krótkiej informacji, z której nie tylko nie wynika skąd taka, a nie inna kwota, ale nawet jak zamierza rozdysponować te środki. To brak transparentności administracji publicznej – uważają związkowcy.

W Założeniach nie ma informacji o wykonaniu budżetów z lat poprzednich. Co z tego, że budżet został wykonany zgodnie z ustawą budżetową, jak jego realizacja nie wpłynęła pozytywnie na zmianę obecnej sytuacji gospodarczej Polski? - Nadal mamy do czynienia z niezadowolającą jakością planowania niektórych dochodów i wydatków o raz brakiem procedur systematycznego przeglądu wydatków publicznych – czytamy w stanowisku. Zamiast działań o charakterze strategicznym i długofalowym, mamy do czynienia z nieskoordynowanymi działaniami ad hoc, co widać w braku sukcesów takich programów jak „Krajowy Program Reform służącemu realizacji Strategii Europa 2020”, Długookresową Strategię Rozwoju Kraju – Polska 2030. Trzecia fala nowoczesności” czy „Średniookresowej Strategii Rozwoju Kraju”.

Wzrost gospodarczy. W dokumencie rządowym jest wiele paradoksów. Np. zdaniem rządu głównym czynnikiem wzrostu gospodarczego będzie popyt krajowy, zwłaszcza konsumpcja prywatna. Tymczasem – na co zwracają uwagę związki zawodowe – podjętych zostało szereg decyzji, które ograniczają wzrost płac oraz zwiększają dysproporcje w dochodach społeczeństwa, co zmniejsza, a nie zwiększa popyt. Tempo rozwoju zmniejsza również emigracja zarobkowa, której skala mimo pozytywnego trendu gospodarczego nie zmniejsza się. Rok 2016 będzie też kolejnym rokiem zmniejszenia wpływu inwestycji na PKB, szczególnie niewystarczająca dynamika inwestycji publicznych i inwestycji w nowoczesne technologie.

Poważnym czynnikiem hamującym rozwój gospodarczy jest też dramatycznie niski udział płac w PKB, co jest m.in. wynikiem opierania konkurencyjności polskiej gospodarki na niskich kosztach pracy, a to związki zawodowe określają nie tylko mianem zagrożenia dla wzrostu PKB, ale przede wszystkim zagrożeniem dla jakościowej zmiany całej gospodarki – jak to ujęto – możliwości przesunięcia się Polski w górę łańcucha wartości dodanej.

Podatki i deficyt. W założeniach nie ma informacji o planowanych zmianach w systemie podatkowym, mającym wpływ na dochody budżetu państwa. Nie ma informacji o zmianach idących w kierunku obniżenia podatków dla najmniej zarabiają-

Założenia rządu mało realne

Reprezentatywne centrale związkowe negatywnie oceniły „Założenia projektu budżetu państwa na 2016 rok”. Zdaniem związkowców są zbyt ogólne, brak w nich informacji o dochodach, a w wielu istotnych zagadnieniach z punktu widzenia państwa poświęcono w „Założeniach...” dosłownie kilka ogólnych zdań.

cych, reformy radykalnie ograniczającej skalę oszustw podatkowych, znacznie pogłębiające deficyt.

Spadający deficyt daje przestrzeń do obniżania obciążeń podatkowych dla najmniej zarabiających. Zarówno poprzez zwiększenie kwoty wolnej od podatku, jak i możliwość wprowadzenia niższej stawki podatkowej. Tymczasem w Założeniach nie ma takich planów.

Opinia zwraca również uwagę na nierozwiązany, a jedynie odłożony w czasie problem z Funduszem Ubezpieczeń Społecznych. Wydłużenie wieku emerytalnego oraz przesunięcie środków z OFE do ZUS tylko na krótko odkłada w czasie problem zapasów FUS, który niebawem i tak doprowadzi do wzrostu deficytu. Niewystarczające oskładkowanie umów cywilno-prawnych, systematyczne wyciąganie środków z Funduszu Rezerwy Demograficznej i niewiększanie wpływów do FUS poprzez zwiększanie liczby płacących składki również nie służy rozwiązaniu tego problemu.

Rynek pracy. Tu związki zawodowe zwracają uwagę na ciągle wysokie bezrobocie i zwiększający się obszar bezrobocia nierejestrowanego. Jako przykład podaje się agencje pracy tymczasowej, które w ostatnim czasie znacznie zwiększyły liczbę pracowników agencyjnych i choć formalnie nie są bezrobotnymi, to praca agencyjna nie powoduje wyłączenia ze sfery ubóstwa tej grupy pracowników. Ponadto większość z nich pracuje na umowach cywilno-prawnych. Z kolei pogarszające się wskaźniki jakości zatrudnienia, fiasco rządowych programów aktywizacji zawodowej, szczególnie osób młodych i 50+ nie znajdują w Założeniach recepty na ich rozwiązanie. Jak wskazują związkowcy, takim lekarstwem może być zwiększenie środków na aktywne formy wsparcia rynku pracy, które znajdują się np. na Funduszu Pracy.

We wspólnej obszernej opinii central związkowych, ocenione zostały inne punkty Założeń, takie jak oświata, ochrona zdrowia, polityka społeczna itd. Cały dokument (do ściągnięcia poniżej) zawiera 14 stron i jest blisko dwukrotnie obszerniejszy od rządowego dokumentu przesłanego do konsultacji. Zgodnie z harmonogramem prac nad budżetem, na przełomie sierpnia i września rząd przedstawi swój projekt i dopiero wtedy okaże się, czy którakolwiek z opinii związków zawodowych została uwzględniona. ■ ml/www.solidarnosc.org.pl

Szkolenie dla Społecznych Inspektorów Pracy

Zapraszam na 2-dniowe szkolenie Społecznych Inspektorów Pracy. Termin najbliższego szkolenia 10 - 11 września 2015 r.

Aby zgłosić uczestników należy wypełnić i odesłać Formularz Zgłoszeniowy dostępny poniżej, lub na stronie www.solkarta.pl.

Cena za osobę 950 zł brutto. Koszt szkolenia pokrywa: materiały szkoleniowe, nocleg, pełne wyżywienie, przerwy kawowe.

Miejsce szkolenia Hotel Dal w Gdańsku. Zgodnie z ustawą z dnia 24.06.1983 roku o społecznej inspekcji pracy rozdział 3 art. 14 koszt takiego szkolenia ma obowiązek pokryć pracodawca. (Dz.U. z dnia 30.06.1983r. ze zm.)

Więcej informacji oraz formularz zgłoszeniowy znajdują Państwo na naszej stronie internetowej www.solkarta.pl

Aleksandra Zawadzka
Asystent Biura Zarządu

FORMULARZ ZGŁOSZENIA

uczestnictwa w szkoleniu na Społecznego Inspektora Pracy i członków komisji bhp

Dane zgłaszającego na szkolenie (Zakładu Pracy) - dane do faktury VAT			
Nazwa Zakładu Pracy:			
Adres: ul.	Miejscowość	Kod Pocztowy	NIP:
Nr tel.:	Nr fax.:	E-mail:	
Osoba kontaktowa:		Imię i nazwisko:	E-mail/tel.:
Dane Organizacji Związkowej:			
Nazwa Organizacji Związkowej:			
Adres: ul.	Miejscowość	Kod Pocztowy	NIP:
Nr tel.:	Nr fax.:	E-mail:	
Osoba kontaktowa:		Imię i nazwisko:	E-mail/tel.:
Dane uczestników szkolenia			
Lp.	Imię i Nazwisko oraz adres e-mail	Stanowisko	
1.			
2.			
UWAGI:			

Warunki uczestnictwa:

- Zgłaszam udział w szkoleniu na Społecznego Inspektora Pracy ... osób.
- Opłata za udział w szkoleniu wynosi brutto (zawiera 23% VAT) za jedną osobę.
- Opłata obejmuje koszt uczestnictwa w szkoleniu, materiały szkoleniowe, nocleg, pełne wyżywienie, przerwy kawowe.
- Warunki uczestnictwa w szkoleniu określa „Regulamin szkolenia na SIP” organizowany przez Solkarta Sp. z o.o. obowiązujący od 01.04.2012r. Regulamin dostępny jest na stronie www.solkarta.pl.
- Wypełnienie Formularza zgłoszenia uczestnictwa w szkoleniu na Społecznego Inspektora Pracy” zobowiązuje Zakład Pracy do wniesienia opłaty za szkolenie po otrzymaniu potwierdzenia wpisania na listę uczestników w wysokości 100 % oraz faktury pro forma. Opłata musi zostać wniesiona na konto Organizatora najpóźniej **2 dni roboczych** przed rozpoczęciem szkolenia. Ewentualne wyjątki muszą zostać uzgodnione z Organizatorem.
- Opłatę za szkolenie należy wnieść na konto „Solkarta Sp. z o.o.: prowadzone w MBanku S.A. Oddział Gdańsk, nr 58 1140 1065 0000 2038 9400 1001.. Proszę o podanie na dokumencie przelewu datę szkolenia, ilość uczestników i nazwę firmy.
- Zastrzegamy sobie możliwość odwołania lub przesunięcia terminu szkolenia, gdy nie zostanie osiągnięta wystarczająca liczba uczestników.
- Zgłaszający na szkolenie ma prawo rezygnacji z uczestnictwa w szkoleniu na zasadach określonych w Regulaminie szkolenia na SIP.
- Faktura VAT zostanie wystawiona po zakończeniu kursu i wysłana wraz z zaświadczeniem (ami) na adres wskazany w niniejszym formularzu zgłoszenia.

Niniejszym oświadczam, że zapoznałem/am się oraz akceptuję treść obowiązującego w Solkarta Sp. z o.o. „Regulaminu szkoleń na SIP organizowanego przez Solkarta Sp. z o.o.

Zgłoszenie należy przesłać:

e-mail: biuro@solkarta.pl

lub dostarczyć na adres:

Solkarta Sp. z o.o.

ul. Wały Piastowskie 24 pok. 334, 80-855 Gdańsk

Telefon 58 308-42-69

Fax. 58 308-43-42

.....
miejscowość i data zgłoszenia

.....
podpis osoby upoważnionej oraz pieczęć Zakładu Pracy



Połowy miesiąca

Lipiec, tydzień III

Do walki o palmę między Kopacz, a Muchą włączył się Tomczyk (rzecznik rządu PO i PSL). Ujawnił się, by pokazać, że rzecznikiem jest on, a nie jest Mucha. No i to był błąd. Dopóki się publicznie nie odzywał, był nijaki. A teraz już nie jest nijaki...

○ A Kopacz nie ustaje. Teraz będzie spływać Dunajcem. Hasło wycieczki: *Spływaj Ewka...*

○ Przed Dunajcem była z całą ekipą w Łodzi i ogłosiła program dla Polski centralnej. Następny w planach Wrocław z planem dla Dolnego Śląska. A w Skierniewicach otworzyli duże przedszkole. Potrzeby były na 30 dzieci, machnęli na 160, ale za to drogo. Cóż, żeby się zwróciło, trzeba będzie albo dowozić brakujące 130 dzieci z innych miast, albo znaleźć sponsora tytularnego dla przedszkola. Spośród spółek z udziałem Skarbu Państwa (tak ostatnio zrobili ze Stadionem Narodowym - żeby był dochodowy dorzucać się musi PGE)...

○ Rząd PO i PSL by przykryć wszystko wziął się za dopalacze. Propagandowa akcja, naloty na punkty sprzedaży, kilka aresztowań i natychmiastowych zwolnień. I nic. Wsparcie medialne (eksperti, statystyki z innych krajów). I nic. Na dopalaczach można też próbować robić karierę. Jak na razie na spoty reklamowe zdecydował się GIS i jeden wojewoda. Oba spoty są żenujące. Czekamy na następne, jest szansa, że w Polsce ktoś zorganizuje kolejny, siedemsetny festiwal filmowy „Rządowe społeczne kino offowe”. Warunek sukcesu: jury i publiczność muszą być na haju...

○ Prokuratura będzie badać czy szef CBA popełnił przestępstwo. To dowód, że walczą ze sobą, bo ogólnie rzecz biorąc prokuratura jest obywatelska. Co widać przy okazji Kamińskiego (doradca Kopacz) - okazało się, że jego zegarek za ponad 30 tys. złotych był prezentem od żony i biedak nie znał prawdziwej wartości, więc nie wykazał. A prokuratura uwierzyła, wszak każdy prokurator ma bogatą żonę z którą nie rozmawia o tak przyziemnych sprawach jak pieniądze...

○ Kopacz poinformowała, że dopłaci do pensji minimalnej każdemu kto na śmieciówce zarabia mniej. Chętnie się kilkakrotnie zatrudnię za 1 zł na zlecenie u paru osób...

○ Rząd PO i PSL daje nie tylko nam. Dorzucamy do greckiego eksperymentu 7 mld euro. Kasa wróci natychmiast do Niemiec i Francji. Że też zniknęli rządowi eksperci od wyliczeń...

interfe.pl
sport i zdrowie cały rok
Dla posiadaczy karty „Grosik” rabat 5% od podanych cen

Oferty rekreacyjne dla członków NSZZ „Solidarność”

KARTA GROSİK

Availo
PRAWNIK NA TELEFON
KOMPLEKSOWA OBSŁUGA PRAWNA

UZUPEŁNIAJĄCA
OBSŁUGA PRAWNA
dla członków NSZZ „Solidarność”

SZKOLENIA

Połowy miesiąca

Lipiec, tydzień IV



Sąd Najwyższy stwierdził, że Prokuratura Wojskowa nie działa przewlekłe, więc skarga rodzin ofiar katastrofy to zwykłe czepialstwo. Prokuratorzy mogą dalej nic nie robić, bo robią to dobrze (należyście, starannie, adekwatnie - niepotrzebne skreślić). Stąd wniosek, że jeśli się myśli poważnie o naprawie państwa, to zaoranie sprawiedliwości trzeba rozpocząć od Sądu Najwyższego...

○ PKP Energia została sprywatyzowana. Kupiła ją spółka z kapitałem 5 000 zł, a kupiła za 420 milionów. Spółka została zarejestrowana w styczniu. Bez badania zgaduję, że zaciągniętą pożyczkę na zakup spłaci sama zakupiona spółka. Nie ma sensu prowadzić żadnych dywagacji, wiadać nieuzbrojonym okiem, że to przekręt. Jeśli więc myśleć poważnie o naprawie państwa, to należy posadzić za kratami wielu dzisiejszych sprzedawców...

○ A szykuje się sprzedaż Banku Ochrony Środowiska, tanio pójdzie i jeszcze trzeba się będzie zrzucić na dokapitalizowanie. Żeby koledzy zarobili. Według opisów, sprzedaż jest przygotowywana profesjonalnie - od roku pogarsza się wyniki, potem wymienia władze i droga wolna... Jeśli więc myśleć poważnie, to tu zaoranie trzeba zacząć od KNF...

○ Sejm bohatercko wybrał Bodnara na rzecznika praw tego i owego. Ten wybór klamrą spina historię rzecznictwa obywatelskiego w Polsce. Zaczęło się za PRL niejakią Łętowską co to nie widziała nękaniej opozycji, a kończy się Bodnarem, co to będzie bronił praw mniejszości, głównie seksualnych. Piszę kończy, gdyż w świetle takich wyborów można rzec, że dzieje rpo w Polsce dobiegły końca.

○ Na marginesie warto zauważyć, że Szydło (PIS) nie umiała obsłużyć - jak twierdzi - guzika i głosowała przeciwko Romaszewskiej. No, to jeśli nie radzi sobie z guzikiem podczas głosowania, to jak sobie poradzi z rządzeniem krajem?

○ PO wybrała Bodnara tak jak wcześniej swoją ustawę o in vitro i jak wkrótce wybierze ustawę o zmianie tzw. płci. Wszystko po to by PIS wciągnąć w wojnę i by zlikwidować lewicowy plankton (wyprzedzając go z lewej strony). A Komorowski dokąd mógł to wszystko firmować.

○ I wyobraźcie sobie, na zakończenie kadencji będzie msza dziękczynna w podzięce za 5 lat prezydentury. Ponoć wierni chcieli. Żart? Wierni komu?

To powinna być msza dziękczynna w podzięce za podziękowanie...

Dalsze negocjacje w sprawie zarządzenia zmieniającego zasady BHP w Orlenie

Od kilku miesięcy trwa spór ze związkami zawodowymi dotyczący Zarządzenia Nr 8/2015/DG w sprawie zasad, trybu organizacji oraz kontroli szkoleń pracowników w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy, ochrony przeciwpożarowej oraz przeprowadzania szkoleń stanowiskowych.

W dniu 29 lipca br. w PKN ORLEN S.A. odbyło się kolejne spotkanie z przedstawicielami organizacji związkowych dotyczące Zarządzenia Nr 8/2015/DG w sprawie zasad, trybu organizacji oraz kontroli szkoleń pracowników w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy, ochrony przeciwpożarowej oraz przeprowadzania szkoleń stanowiskowych w Polskim Koncernie Naftowym ORLEN S.A.

Zarządzenie to zostało wydane przez Pracodawcę już jakiś czas temu, ale ze względu na brak stosownych konsultacji ze stroną związkową przed jego wydaniem, na wniosek organizacji związkowych zostało zawieszone.

Przedstawiciele związków zawodowych i Pracodawca już od kilku dni próbują wypracować kompromis odnośnie zasadności przeprowadzania co 5 lat egzaminów recertyfikacyjnych na stanowiskach pracy. Strona Pracodawcy swoje stanowisko niezmiennie argumentuje potrzebami ciągłego doskonalenia pracowników, tak aby świadomość i ich wiedza w tym względzie była jak największa, co w konsekwencji ma mieć pozytywne przełożenie na zminimalizowanie ryzyka wypadków przy pracy.

Na środowym spotkaniu Pracodawca zaproponował wydanie regulacji uzupełniających zapisy Zarządzenia, w drodze odrębnego Polecenia służbowego. Większość przedstawicieli strony społecznej wyraziło swoje zastrzeżenia w stosunku do projektu polecenia służbowego. Ich zdaniem to mistrz na produkcji powinien mobilizować i dbać o wysoki poziom wiedzy podległych

mu pracowników i on powinien dokonywać weryfikacji teoretycznej i praktycznej zagłogi. Wysoki poziom wiedzy jest weryfikowany na produkcji podczas każdorazowego zatrzymywania i uruchamiania poszczególnych, a po wprowadzeniu czterobrygadowego systemu czasu pracy sytuacja organizacyjna wymaga dużej uniwersalności Pracowników i rozszerzenia wiedzy o inne stanowiska. Pracownicy produkcji odbywają cały czas, oprócz egzaminów stanowiskowych, coroczne szkolenia BHP, szkolenia z zakresu Systemów Zarządzania i Utrzymania Jakości, comiesięczne szkolenia tzw. czwartki gazowe, szkolenia z poleceń służbowych i powypadkowych, z ratownictwa chemicznego a podczas każdorazowego zatrzymania i uruchamiania instalacji odbywają szkolenia z bezpiecznego procesu przeprowadzenia tych operacji.

Spotkanie zakończyło się podtrzymaniem przez związki zawodowe stanowiska, w którym sprzeciwiają się stosowaniu powtarzalności co 5 lat egzaminów stanowiskowych. Możliwość porozumienia opierają, na zastąpieniu ww. egzaminów inną formą sprawdzania wiedzy w postaci szkoleń czy instruktarzu, które przeprowadziliby w swoich brygadach mistrzowie i to oni odpowiedzialni byłiby za monitorowanie wiedzy w tym zakresie. Ten kierunek jest mocno rozważany przez Pracodawcę i wszystko wskazuje na to, że do końca lipca strony osiągną oczekiwane w tej sprawie porozumienie. ■

Małgorzata Szuszczyk

Co drugi Polak pracuje po godzinach

Aż 53 proc. osób, które wzięły udział w badaniu „Monitora Rynku Pracy” przyznała, że odczuwa presję szefów do wykonywania różnych obowiązków służbowych nawet po zakończeniu pracy. 51 proc. ankietyowanych przyznaje, że poza regularnymi godzinami pracy faktycznie odbiera służbowe telefony i maile.

Pracownicy pomiędzy 55 a 64 rokiem życia wraz z najmłodszymi pracownikami sygnalizowali najczęściej, że nie mają nic przeciwko wykonywaniu pewnych zawodowych obowiązków poza regularnymi godzinami pracy. W przypadku wszystkich badanych wskaźnik ten wynosił 43 proc., w grupie najstarszych było to 47 proc., a u najmłodszych 49 proc. 68 proc. pracowników na urlopie bez problemu zapomina o

pracy. Jednocześnie aż 60 proc. ankietyowanych zwracało uwagę na oczekiwanie pracodawców co do pozostawiania na wakacjach w zasięgu telefonu i maila, a 36 proc. niezwłocznego odpowiadania na maile i telefony.

Eksperti podkreślają, że Polacy mają świadomość ciągle wysokiego bezrobocia i obawiają się utraty pracy. Dlatego ulegają presji i poświęcają życie prywatne kosztem pracy. ■ [hd / www.solidarnosc.org.pl](http://hd/www.solidarnosc.org.pl)

**Redakcja „SPCH Solidarność”
wysła miesięcznik
w formie elektronicznej.
Prosimy podawać adresy e-mail**

**SPCH zatrudnia prawnika
Dariusz Sobolewski
e-mail: sobol144@wp.pl
tel. 609-808-747; 697 00 18 18**



Połowy miesiąca

Lipiec, tydzień V

Rząd PO i PSL popisał się dwoma Rękami propagandowymi. Jedna prospołeczna, druga proobywatelska. Prospołeczna to uroczyste podpisanie paktu w walce z narkotykami. Pakt podpisała Kopacz, jej koleżanka Piotrowska i kilka innych osób z łapanek. To zdecydowany ruch rządu w walce z tzw. dopalaczami. Społeczeństwo odechnęło z ulgą, dilerzy narkotyków ze wstydu zwiną interes, bo od teraz to nie będzie cool...

○ Proobywatelska, to akcja *Obywatel*. Co prawda brzmi jak kryptonim akcji Milicji Obywatelskiej, ale w zamyśle nią nie jest. Władza będzie uczyła urzędników używania języka polskiego, nie urzędowego. Będzie specjalny portal, infolinia i specjalny podręcznik. W odróżnieniu od paktu prospołecznego ten będzie kosztował. Urzędnicy powoli stają się coraz liczniejsi, mają już swój język, może powstanie nowa narodowość? I Ruch Autonomii Urzędów?

○ To jest możliwe. Kopacz kontynuuje akcję *slucham, rozumiem, pomagam* i dalej jeździ po kraju. Tym razem wzięła ze sobą ministrów i meble. Ponieważ cała Polska się śmiała, na następny wyjazd Kopacz weźmie same meble. Taka wyjazdowa sesja Rady Mebli. To będzie twórcze rozwinięcie obywatelskich spotkań z pustymi krzesłami Sekuły (PO, komisja hazardowa) i Tuska (PO, debata ze związkowcami)...

○ Trybunał Obywatelski z bólem częściowo uznał, że ustawa obywatelska o SKO-Kach jest do niezgodna z konstytucją i dał rządowi 18 miesięcy na poprawki. Czyli co zechcą sobie niekonstytucyjnie ze SKO-Kami zrobić, to do wyborów zdążą, a potem niech sobie PIS poprawia. Ustawę o nadzorze nad niczym...

○ Uroczystości związane z rocznicą wybuchu Powstania Warszawskiego zostały zakłócone przez obecność i przemówienia niewielkiej grupki osób, w tym Ścibora-Rylskiego, Komorowskiego, Kopacz, Cywińskiego, Kidawy Sejmowej czy Gronkiewicz-Waltz. *Lektor wielokrotnie apelował o godne zachowanie i uczczenie pamięci tych, którzy spoczywają na Powązkach. Jak co roku nie wszyscy tej prośby posłuchali* oceniła zdarzenia nieoceniona „Gazeta Wyborcza”...

○ Umarł Kulczyk. Media rządowe cały dzień trąbiły o wielkiej stracie drugiego Gatesa. Czytałem i słuchałem z dużym zdziwieniem. Najlepiej rzecz ocenił (chyba) Ziemiękiewicz pisząc, że umarł wielki paser... ■

<http://turybak.blogspot.com>

Nie będzie protestu w PSG Jest porozumienie

Po zapowiedzi związkowców, że są gotowi do rozpoczęcia akcji protestacyjnych, zarząd firmy PSG zdecydował się na podpisanie porozumienia z reprezentantami załogi.

Premia specjalna, która została wypłacona 10 lipca wyniesie 2,5 tys. zł brutto i otrzymają ją pracownicy sześciu krajowych oddziałów Polskiej Spółki Gazownictwa: w Zabrzu, Gdańsku, Poznaniu, Tarnowie, Warszawie i we Wrocławiu.

Na początku kwietnia związki zawodowe działające w PSG wszczęły spór zbiorowy z pracodawcą, domagając się wypłaty nagrody z zysku spółki za ubiegły rok. Po zapowiedzi związkowców, że są gotowi do rozpoczęcia akcji protestacyjnych, 28 kwietnia br. zarząd firmy zdecydował się na podpisanie porozumienia z reprezentantami załogi.

- Pracodawca przyznał pracownikom nagrodę pod warunkiem, że odstąpimy od planowanych protestów. Ale wysokość tej premii specjalnej jest niższa niż postulowaliśmy. Zarząd z góry zaznaczył, że nie da więcej niż 2,5 tys. zł brutto - mówi Beata Pawlikowska, przewodnicząca Solidarności w załogach PSG.

Zgodnie z porozumieniem w najbliższym czasie wszyscy pracownicy PSG mają otrzymać jeszcze jedną premię. Do podziału wśród załogi pozostało 26 mln zł z funduszu premiowego na 2015 rok.

- Jesteśmy w trakcie rozmów na temat sposobu ich wypłaty. To są bardzo ciężkie negocjacje. Nam zależy na tym, by wszyscy pracownicy dostali po równo. Natomiast pracodawca uparcie stoi na stanowisku, by większe pieniądze dać kierownikom - informuje przewodnicząca.

Dodaje, że zawarte porozumienie gwarantuje też załodze PSG wypłatę premii na Boże Narodzenie w wysokości 1350 zł brutto.

Nie będzie zwolnień grupowych w PSG. Zarząd zobowiązał się również do wstrzymania do 30 czerwca 2016 roku decyzji o zmianach w strukturze organizacyjnej PSG. Jak podkreślają związkowcy, ten zapis porozumienia był dla nich szczególnie ważny. - Nieuchronną konsekwencją tych zmian byłoby zwolnienia grupowe pracowników - wyjaśnia Beata Pawlikowska. Spółka PSG wchodzi w skład Grupy Kapitałowej Polskiego Górnictwa Naftowego i Gazownictwa. Łącznie zatrudnia ponad 10 tys. pracowników.

Z PGNiG odeszło 2 tysiące pracowników. W ciągu roku zatrudnienie w GK PGNiG zmniejszyło się aż o około 2 tys. pracowników - poinformowały władze spółki przy okazji publikacji wyników finansowych firmy. W ciągu kolejnych 12 miesięcy szefostwo PGNiG liczy na redukcję zatrudnienia w podobnej skali.

Za zmniejszenie zatrudnienia odpowiadał w największym stopniu tak zwany pro-

gram dobrowolnych odejść. Jak poinformował prezes PGNiG Mariusz Zawisza do programu zgłosiło się około 1400 (głównie z PSG). Z tego około 1300 osób otrzymało zgodę na odejście. Obecnie firma zatrudnia około 27 tys. ludzi.

A co spowodowało, że redukcja zatrudnienia wyniosła 2 tys. osób? Do samodzielnego odchodzących pracowników trzeba jeszcze doliczyć tzw. odejścia naturalne na emeryturę renty.

Odejścia miały wpływ na wyniki finansowe firmy. Świadczenia pracownicze w pierwszym kwartale tego roku wyniosły 698 mln złotych, były więc wyższe o 2 proc. w porównaniu z analogicznym okresem ubiegłego roku.

Jak wyjaśnia spółka było to spowodowane m.in. utworzeniem rezerwy na program dobrowolnych odejść w PSG w wysokości 96 mln złotych.

Jednak najpewniej to nie koniec spadku zatrudnienia w GK PGNiG. Obecnie firma zatrudnia około 27 tys. ludzi. W ciągu roku zarząd chciałby aby liczba pracowników spadła o kolejne 2 tys. osób. W części będą to osoby idące na emeryturę, lub takie które otrzymają renty. Inne mają skusić się kolejnym programem dobrowolnych odejść, tym razem skierowanym do pracowników centrali firmy i PGNiG Obrót Detaliczny. Ilu zatrudnionych skorzysta z możliwości odejścia? Na razie nie wiadomo. ■ *pulshr.pl*

Cisza medialna wokół Polleny Wrocław

Nadal niewiele wiemy, co dzieje się we wrocławskiej Pollenie / Cussons, którą kupiła firma Rockville Investments SA bo - jak nas informuje przewodniczący NSZZ „Solidarność” - zgodnie z ustaleniami z nowym pracodawcą na wszelkie komunikaty musi cała Polska poczekać. Czas jaki sobie dajemy jest bardzo ważny, nie ma dnia bez ciężkiej pracy zespołów. Mamy nadzieję, że efekty będą zauważalne za jakiś czas, ale do tego potrzebujemy ciszy medialnej. Wszystko jest jak najbardziej w porządku, każdy ma zajęcie i - co najważniejsze - wynagrodzenie na czas - dodaje Damian Korniak. ■

**NOWA STRONA INTERNETOWA
SPCH NSZZ „Solidarność”
www.spch-solidarnosc.pl**

**Znajdziecie tam bieżące informacje
oraz miesięcznik „SPCH Solidarność”**

Zabrakło nam determinacji do wygrywania

mówi Ryszard Kossak przewodniczący NSZZ „Solidarność” w wytfórni płytek ceramicznych OPOCZNO I SA.



Od kiedy należysz do „Solidarności” i jak trafiłeś na funkcję przewodniczącego?

© Ryszard Kossak: - W Solidarności od 1989 roku, od trzech kadencji jako przewodniczący Międzyzakładowej Komisji w naszych zakładach oraz członek Zarządu Regionu Piotrkowskiego. W strukturach branżowych działam w Krajowej Sekcji Ceramików i Szklarzy, jestem też członkiem Komisji Rewizyjnej SPCH.

W działalność związkową wciągnął mnie mój kolega Andrzej Konecki. Z Nim zacząłem uczestniczyć w spotkaniach, na których zobaczyłem że ja, pracownik mogę mieć wpływ na warunki w jakich pracuję zarówno ja, jak i moi współpracownicy. Moi współpracownicy też to chyba zauważyli, stąd funkcja przewodniczącego ;)

Glazura z Opoczna znana jest na całym świecie, jednak dzisiaj wyrosła wam spora konkurencja. Nawet „pod bokiem”. Jak sobie z tym radzicie?

© Oczywiście konkurencja nie zasypiała gruszek w popiele. Zaawansowanie techniczne i technologiczne zarówno naszej firmy, jak i krajowej konkurencji w niczym nie odbiega najwyższym światowym standardom. Oczywiście z punktu widzenia nas jako konsumentów konkurencja nam sprzyja, gdyż im wyższy jej poziom, tym wyższy poziom rozwoju danego rynku.

Wiemy, że konkurencja jest prawem i zasadą działania każdej gospodarki rynkowej, jest czynnikiem premiującym organizację, wydajność, marketing, odpowiednią politykę kadrową i finansową, dobrze sformułowaną i konsekwentnie realizowaną strategię rozwoju firmy. Staramy się po prostu te zasady realizować i chyba nieźle nam to wychodzi.

Kilka lat temu przez Opoczno przeszły burze restrukturyzacji i prywatyzacji. Jak to odczuła załoga i związki zawodowe?

© Niestety niewiele znam przypadków, by restrukturyzacja po prywatyzacji wyszła pracownikom i związkom zawodowym na dobre. Trzykrotnie musieliśmy przejść przez zwolnienia grupowe, przy czym w dwóch pierwszych turach udało nam się uchronić wszystkich związkowców, którzy chcieli zostać w firmie.

Musimy tu wrócić jeszcze do poprzedniego pytania. Z punktu widzenia pracownika firmy nie można też nie zauważyć urządzeń zastępujących prace ludzi i technologii w których czynnik ludzki nie jest już niezbędny. Dał też nam się odczuć kryzys na rynku finansowym i zastój branży budowlanej jednakże od pewnego czasu daje się odczuć że mamy to za sobą. Przyjmowani są nowi pracownicy, ciągle

inwestujemy w nowe urządzenia, a na parkingu przed zakładem stoi sznur ciężarówek po odbiór naszych płytek.

W tych latach mówiło się, że z kosmosu widać dwa obiekty: Mur Chiński i magazyn wyrobów gotowych w Opocznie. Poprawiło się?

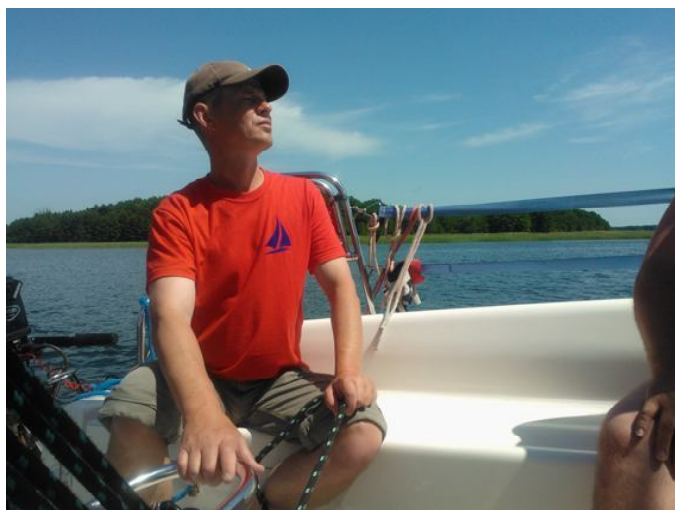
© Oczywiście to żart, jednakże poprzedni zarząd, przed przejściem naszej spółki przez Cersanit sam się przyznał że sprzedaż płytek ceramicznych i jej sezonowość rządzi się prawami, które oni dopiero poznają. Spowodowało to szereg zdarzeń do których nie chciałem już wracać, a skutkujących bardzo nietrafną analizą rynku i poważnym spadkiem sprzedaży. Na szczęście mamy to już za sobą, sprzedaż sukcesywnie rośnie, systematycznie wprowadzamy nowe kolekcje płytek, a nowe wzory i formaty płytek zgodne są ze światowymi trendami wzornictwa.

Przejąłeś funkcję po śp. Andrzeju Koneckim. Poprzeczka była postawiona bardzo wysoko. Jak sobie poradziłeś; myślę, że nie obyło się bez porównań do poprzednika.

© Andrzej poprzeczkę ustawiał zawsze niezwykle wysoko i nawet nie próbuję się porównywać. Luki po kimś formatu Andrzeja po prostu nie da się zapełnić, ale musimy robić swoje, jesteśmy to winni jemu i wszystkim członkom naszego związku.

Co, twoim zdaniem, ale także zdaniem członków „Solidarności” w Opocznie, należałoby robić, żeby „wrócić do korzeni”?

© Odpowiem pytaniem: ile z postulatów sierpniowych zostało po 35 latach zrealizowanych? A co się dzieje na rynku zatrudnieniowym – dookoła śmieciówki, odchodzenie od układów zbiorowych, dlaczego pracownik uczciwie wykonujący swoją



Mam 51 lat. jestem ceramikiem z 32. letnim stażem w jednym zakładzie – obecnie OPOCZNO I Sp. z o.o. Staż małżeński niewiele mniejszy - 27 lat w jednym związku, jedna córka i jedno oczko w głowie - czyli wnuczka. Moje zainteresowania ciągle ewoluują: od przygody z szybownictwem i spadochroniarstwem, do żeglarsstwa (od dwóch lat mam patent sternika morskiego). W nielicznych ostatnio wolnych chwilach w domu lubię posłuchać dobrego jazzu. Codziennie staram się przebiec 10 kilometrów. W lecie, w wolne weekendy, lubię wybrać się na ryby a w zimie uprawiam aktywne morsowanie (aby zamorsować w Zalewie Sulejowskim lub w Pilicy biegniemy prawie 30 kilometrów na własnych nogach). Moje ostatnie hobby związane jest z budownictwem. Postanowiłem bowiem czynnie wspomóc naszą gospodarkę poprzez budowę domu, którego projekt powstał w mojej głowie i który wspólnie z zaprzyjaźnionym malarzem przez dwa i pół miesiąca doprowadziliśmy do stanu surowego otwartego.



pracę nie może zarobić na utrzymanie rodziny? I jak ma to robić do 67 roku życia?

Czy aby nie zabrakło nam determinacji i chęci wygrywania? Czy konsumpcjonizm i „nadmiar” wygod nie amputował nam motywacji do walki o swoje prawa? Czy i ile jesteśmy gotowi w tej walce poświęcić?

Sami odpowiedzmy na to pytanie...■

SPCH NSZZ "Solidarność"

ul. Karolkowa 22/24

01-207 Warszawa

tel. 226913575 i 785192803

Pozbyć się strachu i pazerności...

Długi i pazerność członków oraz strach działaczy przed kolejnymi wyborami – to są największe hamulce w działalności społecznej, politycznej i związkowej – ostrzega Michał Orlicz, redaktor „SPCH Solidarność”, w rozmowie z Mirosławem Miarą.

Mirosław Miara - przewodniczący SPCH „Solidarność”: Gdzie się wykluczesz i dlaczego wyładowałeś w drugim końcu polski?

© Michał Orlicz: Urodziłem się w Gdańsku i tam kończyłem szkoły, a że Gdańsk był „oknem na świat” to też bardzo burzliwe były lata młodzieńcze. Był szkolny mundur, długie włosy i bikiniarskie kolorowe skarpetki, ale też kultowe „wino marki wino”. Była fascynacja rodzącą się elektroniką, ale też jazzem i muzyką „mocnego uderzenia”. Udało się ukończyć Technikum Łączności i równolegle szkołę muzyczną w klasie kontrabas. Potem pierwsza praca przy konstruowaniu i produkcji radiostacji morskich „Mewa” (jedna taka jest w Muzeum Techniki w PKWN a przy niej jest nawet moje nazwisko). Mówię o tym, bo pośrednio „Mewa” była przyczyną wyemigrowania na Dolny Śląsk. W grudniu 1970 i wiosną 1971 r. znalazłem się bowiem w „nieodpowiednim czasie i w nieodpowiednim miejscu”. W grudniu był strajk w „Unimorze”, a wiosną, po drugim strajku, kilku młodziakom kazano zwolnić się z fabryki. Podobno konspirowaliśmy z tymi radiostacjami... Po dziewięciu miesiącach poszukiwań udało mi się znaleźć pracę w drugim końcu Polski...

Co robiłeś gdy Solidarność miała „karnawał”?

© Zanim weszliśmy w okres tego „karnawału” był rok 1976. Pracowałem wtedy w jeleniogórskim ZETO jako technik elektronicznych maszyn cyfrowych – byłem serwisantem i instalatorem komputerów „Odra” produkowanych przez wrocławskie „Elwro”. Zimą 1976 r. dowiedzieliśmy się, że z



I Krajowy Zjazd Delegatów. Z kolegami pod bramą Stoczni Gdańskiej

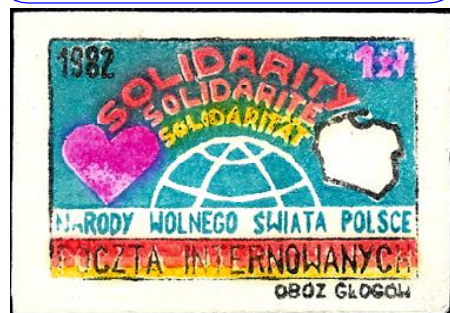
„Odrą” ma być koniec, bo Wielki Brat nakazał zmianę na maszyny typu „Riad” produkowane oczywiście w ZSRR. Znowu się „podłożyłem” i jako buntownik i warchoł wiosną 1977 dostałem par. 52. Przez rok zarabiałem jako fotograf do wynajęcia aż przypadkiem trafiłem na propozycję pracy w ówczesnej Polfie. I tu mnie zastał rok 1980, kiedy to znowu znalazłem się w „nieodpowiednim czasie i w nieodpowiednim miejscu” bo w pierwszych dniach sierpnia wybrałem się z żoną na urlop do Gdańska. Zatrzymaliśmy się u mojej siostry, która mieszkała w pobliżu gdańskich stoczni. Kiedy wracaliśmy, w Trójmieście się kotłowało, a w Polfie nie dawano mi spokoju i kazano opowiadać, co tam się dzieje. Nie było wyjścia, i już 2 września wróciłem do Gdańska gdzie otrzymałem odpowiednie „upoważnienie” do organizowania Niezależnych Związków Zawodowych. I tak zaczął się „karnawał”, po którym większość z nas dostała gigantycznego kaca...

Co robiłeś później, w latach 1981 - 1989?

© Zabrakło by miejsca na wyliczanie. Przede wszystkim zająłem się informacją i propagandą. Drukowałem „bibułę” i chandryczyłem się z cenzurą, SB i MO. Byłem przy tym wiceprzewodniczącym Zarządu Regionu i delegatem na I Krajowy Zjazd Delegatów. Redagowałem gazetki i gazety bo nawet „legalny” tygodnik „Odrodzenie”. Za publikację „Katyń w świetle dokumentów” miałem trafić nawet na ławę oskarżonych, ale „uratował” mnie przed wyrokiem stan wojenny. 13 grudnia przywiatał mnie Zakład Karny w Kamiennej Górze, czyli filia hitlerowskiego obozu Gross Rosen, a w kwietniu Zakład Karny w Głogowie. I znowu nie umiałem usiedzieć spokojnie, więc zająłem się dłubaniem matryc i drukowaniem grafik więziennych. Wydrukowaliśmy w więzieniu nawet znaczek siedmiokolorowy i 1000 cegiełek na pomoc represjonowanym dla podziemnej Solidarności w Hucie Głogów! W lipcu 1982 roku zmarł mój teść, więc łaskawie udzielono



Mam już 65 lat, dyplom elektronika specjalisty elektroniki przemysłowej uzyskałem razem z maturą w 1969 r. W zawodzie przepracowałem 43 lata w różnych dziedzinach elektroniki: od radiostacji morskich, przez napędy maszyn papierniczych, komputery, do elektroniki przemysłowej. Mam żonę Teresę, która - o dziwo - wytrzymała ze mną ponad 40 lat i syna Bartka, który jest psychologiem klinicznym. Pasjonuję mnie osobowości Stalina i Hitlera, dużo czytam i nie mam telewizora. Od trzech lat odpoczywam na zasłużonej emeryturze, czego każdemu życzę!



mi przepustki na pogrzeb. Na przepustce napisali, że nie wolno mi się poruszać poza miejscem zamieszkania bez dozoru służby więziennej. To się nie poruszałem i do pierdła nie wróciłem. Formalnie zwolniono mnie pod koniec września. W następnych latach nie angażowałem się w działalność zorganizowaną, bo bez przerwy byłem rewidowany, inwigilowany i śledzony. Bezpieczniej było jednoosobowo wydrukować, albo powielić metodą fotograficzną kilka-set kartek świątecznych lub rocznicowych.

Nadszedł czas Okrągłego Stołu i prawie wolnych wyborów...

© Natychmiast stawilem się do pracy w lokalnych strukturach Komitetu Obywatelskiego „Solidarność”. Oczywiście kontynuowałem prace wydawnicze i edytorskie, organizowałem wybory. Jednak po wyborach dostałem pałą w łeb. Mój najlepszy przyjaciel i kumpel „spod celki” został senatorem i poprosił mnie o pomoc w organizowaniu biura pod kątem informacji. Kiedy tam przyszedłem zobaczyłem starego ubekę, który panoszył się jako kierownik. Na moje oburzenie dostałem od pana

senatora odpowiedź, że to jest człowiek z Urzędu Wojewódzkiego i on to musi zaakceptować, żeby nie podnosić kosztów. Od tego czasu do roku 1998 byłem szeregowym członkiem NSZZ „Solidarność”.

A jakby ktoś chciał wiedzieć więcej to historycy z IPN opracowali mój biogram do Encyklopedii Solidarności: http://www.encyklopedia-solidarnosci.pl/wiki/index.php?title=Micha%C5%82_Orlicz. Biogram został także wydrukowany w II tomie ES. A obszerny życiorys tu: http://wielka-solidarnosc.pl/?page_id=1951

W tym właśnie roku wróciłeś do działalności związkowej?

☉ Koledzy mnie namówili, bo w związku w Polsce zaczęło się źle dziać. Z marszu wybrano mnie do Komisji Zakładowej i do Zarządu Regionu. Jednak moje „prace porządkowe” w obydwu strukturach doprowadziły do tego, że wyrzucono mnie na dwa lata ze Związku. Traktuję to jednak jako „wypadek przy pracy” - ówczesnych działaczy, nie mojej.

Trafiełeś wtedy do Sekcji Farmacji i Sekretariatu Przemysłu Chemicznego.

☉ ...i to były i są najlepsze lata mojej działalności związkowej! W pamięci utkwiły mi wybory we Wrocławiu do władz Sekretariatu. Wybraliśmy tam Andrzeja Koneckiego. Nie znałem Andrzeja, nic nie wiedziałem o jego działalności i do dziś nie wiem, czym mnie ujął, że bez wahania oddałem na niego głos. Trochę zacząłem publikować w miesięczniku „SPCH Solidarność”, który redagował Staszek Pytel zaangażowany do tego dzieła jeszcze przez Krzyszka Hnatio. W roku 2000 pojechałem na jesienne Walne Zebranie Delegatów SKPPF, które organizowali Koledzy z Tarchomina. Tak jak ja nie znałem Andrzeja Koneckiego, tak i on nie znał mnie. To właśnie tam - nie wiem do dziś, czym go ująłem - ale po rezygnacji Staszka Pytla mnie właśnie zaproponował dalsze redagowanie naszego miesięcznika. Andrzej nie ingerował w teksty, które publikowałem, a musiałem się mocno nagimnastykować, żeby miesięcznik spełniał rolę informacyjną i edukacyjną. Wiesz przecież, że co do informacji, to na naszych działaczy związkowych liczyć do dziś nie można. Owszem, docierały do mnie uwagi i głosy krytyczne tak od Andrzeja, jak i od członków Rady, ale zawsze udawało nam się wypracować „odpowiedni kierunek”. Warto też przypomnieć, że to dzięki staraniom Andrzeja zostałem członkiem Rady Programowej „Tygodnika Solidarność”.

Redagujesz dla nas miesięcznik „SPCH Solidarność” już 15 lat...

☉ Podczas pracy z Andrzejem to było redagowanie w miarę spokojne. Teraz nowy przewodniczący wprowadza zmiany na Miarę czasów :). Pomimo tego, że obecnie mam znacznie więcej pracy, to jednak jest znacznie ciekawiej i – wbrew pozorom – łatwiej. Łatwiej dlatego, że podsuwasz mi nowe pomysły i częściej otrzymuję uwagi i

sugestie. Po prostu, w tej mizerii informacyjnej, która opanowała nasz Związek mogą liczyć na bezpośrednie wsparcie.

Jak „emeryt” postrzega obecny Związek, aktualne działania i problemy?



☉ Chcesz, żeby mnie znowu ze Związku wyrzucili?! Może zacznę od porównania: nam się udało wywalczyć wolność i zrobić wyłom w komunie, bo nie mieliśmy nic do stracenia - nie mieliśmy długów, bo nie istniało pojęcie „kredyt”. Teraz kontynuacja naszej walki o dobicie tej Hydry, której łby odrastają już na Zachodzie Europy jest bardzo mizerna - ludzie nie chcą się wy-

wspólnej walki o prawa i warunki bytowe tych pracowników, którzy nie mogą, lub nie mają siły, żeby walczyć samodzielnie.

Musimy odmłodzić NSZZ „Solidarność”, bo w stanie wiekowym, w jakim jest większość działaczy, długo nie pociągniemy – biologia nie zna litości... A czym przyciągnąć młodych pracowników do związku? Walką, a nie wiecznymi kompromisami „dla dobra firmy”!

Jak byś podsumował i jakie dałbyś przesłanie?

☉ Podsumowanie jest proste: to, co powiem nie dotyczy wszystkich, bo jest sporo wspaniałych i odważnych działaczy naszego Związku - trzeba

wyjsć z za biurka i nie żyć strachem, czy mnie wybiorą na kolejną kadencję! Nie bać się polityki, bo to jest służba dla ludzi i kraju - to do działaczy. A do członków NSZZ „Solidarność”? Mniej pazerności - Koleżanki i Koledzy! To, że macie długi nie znaczy, żebyście czekali tylko na to, że przewodniczący „załatwi” wam podwyżkę o stopień inflacji, albo paczuszkę na święta! Nie na



chylać, bo czują na plecach śmierzący oddech komornika. Długi - to jest największy hamulec w działalności społecznej, politycznej i związkowej.

Nie podoba mi się to, że gros działaczy „Solidarności” ogranicza się do załatwiania pracownikom mikroskopijnych podwyżek i negocjuje „programy dobrowolnych odejść”. Szlag mnie trafia, kiedy widzę wojowanie o pojedyncze pietruszki a nie o pryncypia. Zobacz, co się dzieje w PGNiG - tak dla przykładu - nie, żeby krytykować. Rozpieprzono firmę na kilkadziesiąt spółek i każdy sobie rzepkę skrobie. A gdyby tak wszystkie „podzakładowe” czy „ponadzakładowe” organizacje stanęły razem? Niestety, brak solidarności - tej ludzkiej, która czuje problemy i dramaty pracownika z innej firmy, czy branży - to jest potężna kłoda na drodze do odzyskania sprawiedliwej Polski.

Aktualne działania powinny się koncentrować wokół odbudowania więzi, odbudowania solidarności, wzajemnej empatii i

tym polega solidarność! Ludzie, których wybraliście muszą mieć wasze wsparcie, muszą czuć waszą siłę i wolę walki, muszą wiedzieć, że mają za sobą zorganizowaną armię. Pracodawca też musi czuć wasz gorący oddech na swoich plecach. Walcząc razem bardzo szybko pozbedziecie się długów. Zebraniem można tylko „wynegocjować” jałmużnę. Wcześniej mówiłem o wydrukowanej w głogowskim więzieniu „cegiełce” - jej treść jest aktualna do dzisiaj.

A moje przesłanie na przyszłość? Jest na pierwszej stronie w okolicznościowym adresie na kolejną, XXXV rocznicę podpisania Porozumień Sierpniowych. Do tego dodam jeszcze kilka retorycznych pytań, które zadał w wywiadzie Rysiek Kossak: *Czy aby nie zabrakło nam determinacji i chęci wygrywania? Czy konsumpcjonizm i „nadmiar” wygod nie amputował nam motywacji do walki o swoje prawa? Czy i ile jesteśmy gotowi w tej walce poświęcić?*

Sami odpowiedzmy na te pytania... ■

Czas na zmianę pokoleniową

Pracownik utrzymuje od pracodawcy dobre warunki pracy i nie zastanawia się na tym, kto je wywalczył. Nie umiemy dotrzeć do młodych pracowników - mówi Andrzej Pasiowiec, przewodniczący NSZZ „Solidarność” w TEVA - Kraków.



Kiedy i dlaczego trafiłeś do „Solidarności”?

☉ Andrzej Pasiowiec: - Do Solidarności wstąpiłem zaraz po rejestracji Komisji Zakładowej w Polfie krakowskiej w 1981 roku. Był to wyraz buntu przeciwko otaczającej nas rzeczywistości, wcześniej wypisanej na plecach pałką w trakcie protestów studenckich w 1968 roku, 1970 roku w Nowej Hucie oraz 1976 roku na rodzimym Kazimierzu (taka krakowska dzielnica).

Polfa, Baar, Pliva, Teva... chyba żadna ze znanych firm nie przeszła tyłu „prywatyzacji”...

☉ Kolejno to POLFA, PLIVA, BAAR, TEVA. Tylko przy dwóch pierwszych prywatyzacjach pracownicy mieli coś do powiedzenia. Pierwsza to decyzja Rady Pracowniczej o przekształceniu Przedsiębiorstwa Państwowego w Spółkę Akcyjną. Druga to sprzedaż Chorwackiej PLIVA – był wynegocjowany trzyletni pakiet socjalny, a później to już nami handlowano i nikt nic nie miał do gadania – BAAR kupił PLIVA i przy okazji nas, TEVA Kupił BAAR i przy okazji nas.

Pierwsza prywatyzacja przyniosła „wydzielanie obszarów niezwiązanych z produkcją”. Uratowaliście wtedy pracowników zakładając firmę.

☉ To już po obowiązywaniu gwarancji zatrudnienia. Wydzielono wiele obszarów naszej Firmy między innymi usługi sprząające. Związki zawodowe działające w PLIVA (dwa) podzieliły strefy sprzątania na biurową i produkcyjną my objęliśmy strefę produkcyjną. Działaliśmy wiele lat dając zatrudnienie ok. 30 pracownikom, oraz przysparzając Solidarności godziwy zysk przeznaczony na realizację celów statutowych. Niestety to że związkowi działali się nie najgorzej (finansowo) przeszkadzało TEVA i wypowiedziano nam umowę. Z uwagi na fakt że była to spółka związkowa uzyskanie jakiegokolwiek zlecenia było niemożliwe – taki klimat – podjęliśmy trudną decyzję o likwidacji spółki i żal pracowników. Pomagaliśmy zdobyć inną pracę. Pomagaliśmy również finansowo bezpośrednio lub poprzez Fundusz Pomocy Bezrobotnym Małopolskiej Solidarności, jest to rodzaj ubezpieczenia na wypadek bezrobocia którym są objęci wszyscy członkowie naszej Solidarności.

Ostatnia akcja tzw. biznesu to likwidacja fabryki w Kutnie i przeniesienie



Mam 64 lata i z tego wynika, że liceum ogólnokształcące ukończyłem już tak dawno, że niektórzy pytają: To wówczas były szkoły? Moja pierwsza praca to Dział Finansowy w Krakowskim Przedsiębiorstwie Handlu Wewnętrznego. Jestem żonaty, mam syna Pawła, który też działa w Solidarności, synową i trójkę wnucząt. Pasjonuję się fotografią, zwiedzaniem w Polsce miejsc niezwykłych. Wędkarstwo - niestety, z uwagi na brak czasu - sporadycznie.

produkcji do Krakowa. Powinno to skutkować wzrostem zatrudnienia.

☉ To zbyt wiele powiedziane, oczywiście likwidacja Fabryki w Kutnie trwa, natomiast z tym przeniesieniem produkcji do Krakowa to taka przesadzona informacja mająca na celu pogłębić żal Pracowników w Kutnie do Krakowa – dlaczego to my, a nie oni. Niewielka część produkcji trafiła do Krakowa, znaczne ilości produktów wyemigrowały do innych lokalizacji TEVA w Europie. Prawdą jest, że zatrudnienie w Krakowie powoli rośnie, ale niewiele ma to wspólnego z kutnowską produkcją, ma znaczenie uruchamianie nowych produktów jak również wzrastające oczekiwania (ilościowe i finansowe) względem Krakowa przez Korporację jaką niewątpliwie jest izraelska TEVA.

Należysz do pokolenia Solidarności założycielskiej. Oczywiście jest, że klimat i euforia Sierpnia już się raczej nie powtórzy. Masz receptę na odmłodzenie Związku, na pozyskanie godnych następców?

☉ To jest bardzo trudne pytanie, młodzi mają zupełnie inne priorytety, nie pamiętają czasów kiedy walczyło się o możliwość swobodnej wypowiedzi, walczyło się o godziwe warunki życia – wiele z tych

postulatów nadal jest aktualna, ale w innym wymiarze. Dzisiaj młody pracownik przychodząc do pracy otrzymuje wywalczony i w ciężkich bojach podtrzymane rozwiązania dotyczące warunków zatrudnienia, Dzisiaj pracownik to otrzymuje, w umowie o pracę, od pracodawcy i jest to stan dla niego naturalny, kto z nich zadaje sobie pytanie dzięki komu to ma, że złożyło się na taki stan rzeczy poświęcenie kolegów – może z przed lat, odpowiedzi nie szukają, oni to mają od pracodawcy. Piszę tutaj moją opinię w przypadkach niepatologicznych stosunków pracy.

Trudno dotrzeć do młodych ludzi z naszymi pomysłami działalności. Niestety jest to i nasza wina, brak nam świeżości, nie umiemy skonsolidować młodych ludzi wokół idei Solidarności. Młodzi ludzie szukają swojej drogi i tu niestety nie potrafimy z nimi znaleźć wspólnej drogi. Ostatnie przykłady z Małopolski świadczą o tym że zagubiliśmy się, młodzi zorganizowali akcję „odmalujmy mieszkanie”. Polega to na tym, że pomagają naszym działaczom - weteranom, którzy na skutek różnych represji za swoją działalność, znaleźli się w trudnej sytuacji nie tylko finansowej, ale również mieszkaniowej. Mieszkają niejednokrotnie w skandalicznych warunkach, a na remont ich nie stać. Tu wkraczają młodzi ludzie z różnych organizacji, niestety wśród aktywnych uczestników tej akcji nie znalazłem naszego Związku (nie jest to wina przekazów medialnych), choć mamy ogromny dług wobec naszych starszych Kolegów.

Nasi młodzi Koledzy oczekują rezultatów swojej aktywności natychmiast, a dzisiaj praca związkowa jest niesłychanie mozolna i wymaga wielostronnej wiedzy specjalistycznej – szczególnie prawnej, a jakie są procedury, każdy co miał do czynienia z trzecią władzą sam może sobie odpowiedzieć.

Ja ciągle wierzę w mądrość wyborów, do władz statutowych związku, dokonywanych przez nasze Zebrania Delegatów, ale już może czas aby służąc swoją wiedzą dokonać zmiany pokoleniowej i nie popierać tutaj jakiejś wydumanej kadencyjności, ale o normalnej zmianie pokoleniowej. Po nas też przyjdą działacze pełni poświęcenia, świadomi celów jakie stoją przed Związkiem Zawodowym Solidarność.

Nie ograniczacie się do działalności związkowej. Wasz pomoc potrzebującym trwa już bardzo długo.

☉ Międzyzakładowa Organizacja Związkowa NSZZ SOLIDARNOŚĆ TEVA Operations Poland jest inicjatorem i kontynuatorem akcji honorowego krwiodawstwa w naszej Firmie, niesiemy pomoc dzieciom z Domu Matki i Dziecka w Zakładzie Karnym w Krzywańcu jak również potrzebującym dzieciom w Krakowie, jesteśmy aktywni w niesieniu zimowej pomocy dla krakowskiego azylu dla zwierząt, bardzo duże zaangażowanie „młodych”. Akcji jakich inicjatorami są moje Koleżanki i Koledzy jest bardzo dużo, za co im serdecznie dziękuję. ■

Wieloletnia tradycja wskrzeszona w Ćmielowie w 1997 roku, nazywała, by święto wszystkich pracowników zakładu odbywało się w pierwszą sobotę sierpnia, tuż przed piątym dniem tegoż miesiąca czyli świętem Matki Boskiej Śnieżnej, patronki garncarzy i ceramików. Dzień Ceramika znany był jeszcze przed I i II wojną i tradycyjnie był dniem wolnym od pracy. Wtedy to na terenie fabryki wystawiano stoły z częstunkiem, był szacunek dla ludzkiej pracy.

Tego dnia idziemy z obrazem naszej Patronki Matki Bożej Śnieżnej namalowanym na porcelanie do kościoła by podziękować za każdy dzień.

Dziś po raz drugi obchodzimy nasze uroczystości po połączeniu się z Chodzieżą. Do Ćmielowa wybiera się 19 osobowa delegacja z Chodzieży i, jak zwykle, spotkanie było okazją, by podziękować za trud wszystkim pracownikom i wyróżnić tych z najdłuższym stażem pracy. Trzeba podkreślić wyjątkowo dużą w tym roku liczbę jubilatów mających staż pracy od 20 do 50 lat. Grupa liczy 70 osób, przy czym 14 z Chodzieży i 56 z Ćmielowa. Tu wymienimy tylko pracowników najstarszych, z 40- i 50 - letnim stażem pracy. 50 lat przepracował Eugeniusz Kamiński, zaś 40 lat Leszek Czajkin, Grażyna Chlewicka, Dorota Dutkiewicz, Krzysztof Granat, Bogdan Rutkowaki, Wojciech Sadaj i Mirosław Rogoziński. Obchody dla Jubilatów przygotowuje „Solidarność”. Mamy też pomoc ze Związku branżowego.

Na nasze zaproszenie przyjechali: Przewodniczący Sekretariatu Przemysłu Chemicznego Mirosław Miara oraz Przewodniczący Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność” Ziemia Sandomierska - Andrzej Kaczmarek.

Uroczystości uświetniły liczne poczt sztandarowe: MOZ NSZZ „Solidarność” Porcelany Ćmielów, „Solidarność” z Opczna z Przewodniczącym Ryszardem Kosakiem, „Solidarność” Cementowni Ożarów z Przewodniczącym Kazikiem Bednarzem, „Solidarność” Huty Celsa Ostrowiec z Przewodniczącym Wojtkiem Krasuskim oraz poczet Zakładów Porcelany Ćmielów. Po wręczeniu okolicznościowych upominków odbyło się spotkanie integracyjne połączone z zabawą taneczną.

Patrząc dzisiaj na Zakłady Porcelany „Ćmielów”, pomimo perypetii jakie towarzyszyły zakładowi w ostatnich latach, wciąż widać ogrom tradycji budowanej nieprzerwanie od 1790 roku. To tutaj tajniki warsztatu ceramika przekazywane są z pokolenia na pokolenie. Tak, jak długa jest tradycja wyrobu porcelany w zakładach w Ćmielowie, tak niemal długa jest tradycja tamtejszych związków zawodowych pracowników, które należą do najstarszych w Europie. Produkty ćmielowskiej porcelany wciąż są cenione wśród pokoleń Polaków i rozpoznawalne na całym świecie.

Dopełnieniem święta ceramików był tradycyjny już festyn rodzinny, który odbył się 2 sierpnia. Na Stadionie Leśnym w Ćmielowie bawili się pracownicy fabryki i mieszkańcy Ćmielowa. ■ *Mirek Rogoziński*

Dzień Ceramika Ćmielów-Chodzież

Tradycyjnie w pierwszą sobotę sierpnia obchodzimy nasze Święto Dzień Ceramika. Dziś po raz drugi obchodzimy nasze uroczystości po połączeniu się z Chodzieżą. Do Ćmielowa przyjechała 19. osobowa delegacja z Chodzieży.



Pracownicy się bawili,...



...a Mirek brylował wśród dam.

Związkowcy z PGNiG znowu napisali do Ewy Kopacz

Głównymi zarzutami zawartymi w liście – skardze na MSP są bierność wobec problemów branży i brak troski o miejsca pracy. Związki zawodowe domagają się podjęcia działań w celu rozwiązania problemów branży. Zdaniem związkowców rząd nie troszczy się o dialog społeczny i lekceważy stronę pracowniczą.

Organizacje związkowe działające w Polskim Górnictwie Naftowym i Gazownictwie SA w Warszawie
3 lipca 2015 r.

Pani Ewa Kopacz, Premier Rządu Rzeczypospolitej Polskiej

Zwracamy się do Pani Premier po-
nownie, licząc na to, że zweryfi-
kuje Pani dotychczasowe podej-
ście do problemów naszej branży
przedstawionych w piśmie z dnia
17.02.2015 r., na które do dnia dzisiej-
szego nie uzyskaliśmy odpowiedzi.

W piśmie tym przedstawiliśmy najważ-
niejsze bolączki i problemy wywołane dzia-
łaniami obecnego Zarządu, które doprowa-
dziły do niesłychanego chaosu, dezinte-
gracji firmy i pracowników. Kierując do Pani
Premier poprzedni list liczyliśmy na to, że
kompetentny Członek Rządu zajmie się
tymi sprawami. W dalszym ciągu skom-
promitowany w aferze taśmowej były wi-
ceprezes pan Andrzej Parafianowicz jest
członkiem Rady Dyrektorów PGNiG
Upstream International w Norwegii, z mie-
sięcznym wynagrodzeniem większym niż
zarabia przeciętny pracownik w Polsce
przez rok. Mieliliśmy nadzieję, że właś-
ciel kierując się transparentnością swoich
działań będzie dążył do wyeliminowania
kolesistwa z tak strategicznej spółki jaką
jest PGNiG.

Tymczasem pojawiły się nowe problemy.
Zarząd PGNiG SA pomimo olbrzymich wła-
stnych zarobków (za 2014 r. to około 2,5
mln PLN na członka Zarządu) i bardzo do-
brych wyników Spółki, podejmuje dzia-
łania w celu drastycznego zmniejszenia do-
chodów pracowników i ograniczenia zatrud-
nienia. Z jednej strony zmniejsza się za-
trudnienie na kopalniach, tam gdzie wystę-
pują zagrożenia i większość prac musi być
wykonywana przez dwie osoby lub w wa-
runkach szczególnego zagrożenia nawet
przez trzy osoby (tak mówią przepisy bhp),
teraz przy braku załogi prace wykonywa-
ne są przez jedną osobę. W dodatku po
„zreformowaniu systemu” brakuje niezbęd-
nej przy tych pracach odzieży ochronnej.
Z drugiej strony, na prawo i lewo zatrudnia
się swoich znajomych z pensjami nieosią-
galnymi dla normalnych pracowników, dla
przykładu w Departamencie Administracji,
gdzie w historii kilkudziesięciu lat zawsze
był tylko dyrektor, zatrudnia się aktualnie
trzech zastępców dyrektora, i tym podob-
ne.

Pomimo podpisanych porozumień Zarząd
kwestionuje prawa załogi do udziału w po-
dziale rekordowego zysku z roku ubiegłe-
go, a jednocześnie w uznaniu nie wiado-

mo jakich zasług wnioskuje o przyznanie
każdemu członkowi Zarządu premii w wy-
sokości ok. kilkaset razy większej w po-
równaniu z zaproponowaną pracownikom.
W ocenie pracowników takie zasady są co
najmniej niemoralne. Załoga pyta, czy te
premie dla Członków Zarządu mają być:

- za medialną wydmuszkę pod nazwą
„Program Poprawy Efektywności”, który w
swojej istocie polega generalnie na „od-
uczaniu konia jeść”, przy czym w przewa-
żającej części tym koniem mają być pra-
cownicy? To tak, jakby doradzać rolnikom,
żeby nie siali i nie orali, bo to tylko generu-
je koszty;

- za sukces negocjacyjny aneksu do kon-
traktu „katarskiego”, w myśl którego mamy
się cieszyć, że gazu jeszcze nie widać, a
my już płacimy za głupotę wcześniejszych
„geniuszy”?

- za „zakupy norweskie”, które pomimo
uruchomienia wydobywania jakoś nie gene-
rują zysku, ale i tak Zarząd widzi potrzebę
dalszych akwizycji w tym obszarze? Przy
niskich cenach ropy cały świat wstrzymu-
je ryzykowne inwestycje, ale my w obli-
czu nadchodzącego zagrożenia pozycji fir-
my, czym obecny Zarząd straszy od po-
czątku kadencji, oczywiście wydamy
wszystkie oszczędności na morzu Barent-
sa?

- za sukcesy w restrukturyzacji GK
PGNiG, która tworzy jedynie chaos orga-
nizacyjny oraz tysiące ludzkich tragedii?
Komu przeszkadzał ten dobrze kiedyś
zorganizowany i jednolity organizm, który
odkrywał i zagospodarowywał krajowe zło-
ża ropy naftowej i gazu ziemnego, dzięki
którym jeszcze istniejemy? Obecny „roz-
mach poszukiwawczy” to marne procenty
z tego co było robione przed restruktury-
zacją branży;

- a może za odkrycia złóż „gazu łupkowe-
go”, o których Zarząd jedynie przez skrom-
ność nie zdążył jeszcze poinformować
mediów?

Takie działania w połączeniu z niekompe-
tencją doprowadzą do całkowitej degrada-
cji morale załogi i rozbicia strategicznej
branży.

Aktualnie w PGNiG SA prowadzona jest
centralizacja służb ekonomicznych i kon-
trolingu, co naszym zdaniem będzie miało
wyjątkowo negatywny wpływ na funkcyj-
nowanie Oddziałów Spółki. Takie posunię-

cie odbierze im możliwość podejmowania
bieżących oddolnych działań gospodar-
czych, co w rezultacie zahamuje rozwój
Spółki. Należy przy tym zaznaczyć, że
służby kontrolingowe w Oddziałach aktyw-
nie współpracują z jednostkami meryto-
rycznymi i kierownictwem Oddziałów w
celu efektywniejszego gospodarowania
dostępnym budżetem i redukcji kosztów
w różnych obszarach działalności. Uwa-
żamy (analizując współpracę Oddziałów z
komórkami już wydzielonymi z ich struk-
tury), że nowa struktura organizacyjna zbu-
duje kolejną barierę między kontrolingiem
a jednostkami merytorycznymi, co dopro-
wodzi do pogorszenia dostępności do bie-
żących informacji dotyczących funkcyj-
nowania Oddziału, a w rezultacie wydłuży i
niepotrzebnie sformalizuje proces opraco-
wywania danych zarządczych.

Prezes PGNiG SA szermuje w wywiadach
prasowych słowem dialog, w rzeczywisto-
ści unika roboczych spotkań z przedsta-
wicielami załogi, w nieskończoność prze-
ciąga terminy negocjacji, nie odpowiada na
niewygodne pisma Związków Zawodowych
oraz Rady Pracowników kreując się przy
tym w mediach na menagera bezkompromi-
sowego, który dla zasady nigdy nie ustę-
puje. W ramach dialogu Pana Prezesa z
organizacjami związkowymi utrudniania się
działalność związkową poprzez próby prze-
noszenia siedzib związkowych, zastraszanie
działaczy i pracowników.

Szanowna Pani Premier uprzejmie informu-
jemy, że załoga straciła już cierpliwość do
takich działań Zarządu. W związku z po-
wyższym obecnie znajdujemy się w spo-
rze zbiorowym z Zarządkiem PGNiG SA i
rozpoczynamy procedury zgodnie z obo-
wiązuującym prawem, które w rezultacie
mogą doprowadzić do strajku. Jeżeli do tego
dojdzie, będzie to pierwszy strajk pracow-
ników PGNiG SA od czasów PRL.

Liczymy na to, że Pani Premier zakończy
ten festiwal arogancji, buty i niekompeten-
cji Zarządu PGNiG SA i zobliguje nowego
ministra skarbu państwa do poważnego
zajęcia się działaniami Panów Prezesów
wobec pracowników i Spółki.

Kopie pisma skierowano również do Pana
Andrzeja Dudy - Prezydenta elekta RP, 2.
Pana Andrzeja Czerwińskiego - Ministra
Skarbu Państwa i Pana Tadeusza Aziewicz-
a - Przewodniczący Komisji Skarbu
Państwa. ■

Przypominamy o obowiązku opłacania składki afiliacyjnej

Wysokość składki rocznej
2,50 zł

od jednego członka Związku.
Składki należy wpłacać na konto
SPCH NSZZ Solidarność:
24 1020 3916 0000 0502 0096

Jednomandatowe Okręgi Wyborcze w Polsce - za wcześnie, czy za późno?

Za miesiąc - 6 września - odchodzący prezydent RP Bronisław Komorowski zafundował nam referendum, które ma rozstrzygnąć, czy parlament rozpocznie prace nad zmianą Konstytucji, Ordynacji Wyborczej, Ustawie o partiach politycznych i innych aktów prawnych, które do tej pory regulowały funkcjonowanie systemu wielopartyjnego. Hasło „JOW” pojawia się wszędzie. Tylko nikt nie umie wytłumaczyć jak to działa, i jakie mogą być skutki zmian.

Ponieważ nie wiem, jak funkcjonowanie Jednomandatowych Okręgów Wyborczych w Polsce wyobrażają sobie ci politycy i działacze różnych stowarzyszeń, którzy nawołują i rozaczają przed publicznością spodziewane zalety postaram się przedstawić, jak ja to sobie wyobrażam. W każdej gminie są sołectwa, w których mieszkańcy wybierają spośród siebie sołtysa. Jeden okręg wyborczy – jedna wieś – jedna dzielnica w mieście – jeden sołtys – jeden mandat. Wybrani to Rada Gminy czy Dzielnicy. Taka rada zatrudnia z konkursu wójta a spośród siebie wybiera najbardziej odpowiednią osobę do sejmiku powiatowego. Sejmik powiatowy zaś, wybiera spośród siebie członków do sejmików wojewódzkich a ci wybierają spośród siebie SEJM. Wynika z tego, że w Sejmie znajdzie się iluś tam sołtysów. Razem z wyborami sołtysów możemy wybrać prezydenta kraju i to prezydent ma tworzyć rząd i kierować nim. To wszystko, oczywiście, w dużym uproszczeniu.

Teraz zastanówmy się, czy w Polsce jest możliwa taka zmiana? I od razu dajemy odpowiedź: NIE! Bo w Polsce od 1947 roku panuje system partyjny. Kiedyś jednopartyjny, teraz wielopartyjny, ale zawsze partyjny. Polega on na tym, że partie desygnują swoich działaczy do Sejmu, tenże Sejm z tychże działaczy tworzy rząd i wskazuje premiera – czyli szefa tego rządu. A co ma robić Sejm i rząd? Sejm ma stanowić prawa i rozliczać rząd z wykonania zadań, a rząd ma ustanowione prawo respektować i wykonywać zalecenia Sejmu.

To jak ten rząd ma to zrobić, skoro posłowie są członkami rządu z premierem na czele? Sami sobie stanowią prawa, sami sobie wyznaczają zadania, sami siebie z nich rozliczają... Kompletna bzdura, dzięki której mój Ojciec nigdy na wybory nie chodził. Wcale nie tylko dlatego, że jakoś nie gustował w komunie...

Wróćmy do JOW. Już sobie wyobrażam Jednomandatowe Okręgi Wyborcze w systemie wielopartyjnym. A będzie to wyglądało mniej więcej tak:

Czyste JOWy powodują, że ponad połowa wyborców może nie mieć w Polsce swoich reprezentantów. W zasadzie jako wyborca największej partii opozycyjnej i jednej z nielicznych, którą uważam za patriotyczną, mógłbym się podpisać pod JOWami.

Zastanawiam się na co liczą zwolennicy mniejszych patriotycznych partii, które np. PIS uważają za partię oportunistów lub nawet zdrajców. Czy zdają sobie sprawę że szans na mandaty nie mają, a nawet jeśli to na jakąś mizerną ich liczbę? Założmy bowiem teoretycznie, że mamy kilka, dla ułatwienia 4 poważne siły polityczne w kraju.

STOP! Muszę w tym miejscu określić swój stosunek do reprezentatywności i odpowiedzialności wybranych przedstawicieli wobec bezpośrednich wyborców (tych którzy oddali głos na posła w JOW).

Mowa jest bowiem w popierających JOW wystąpieniach, o przedstawicielstwie bezpośrednim. Mój poseł, będzie reprezentował moje interesy, załatwi dla mnie i mojej gminy, powiatu (obiecał też dla mojej wsi i osiedla) itp. No to przyjrzyjmy się uważnie naszej Ojczyźnie. Nie w różowych okularach, tylko z perspektywy ostatnich kilkudziesięciu lat. Jakie oddziaływanie może mieć lokalne zbiorowisko osób o (nazwijmy to) mało patriotycznym podejściu. Taki np. RAŚ na Górnym Śląsku albo gminy w których mniejszość (większość) niemiecka wystawi kandydatów, albo gminy gdzie „postacią” jest Komorowski lub Cimoszewicz bo mają tam swoją daczę. Albo - i to moim zdaniem JOWy dyskwalifikuje - fakt braku związku mieszkańców z miejscem i krajem w którym mieszkają lub tylko żyją. Według badań statystycznych rejony Polski gdzie najwięcej jest ludności osiedlonej po wojnie (szerzej ujmując - napływowej), były najbardziej Powskie. Mają też kilka innych specyficznych dla siebie cech typu: najgorsze wyniki matur, największa przestępczość, etc. To Pomorze, znaczna część Wielkopolski, Dolny Śląsk, część Górnego Śląska. A te nasze tradycyjne ziemie są dziś w odróżnieniu od innych narodowe, w dobrym tego słowa znaczeniu.

Ufam, że Państwo, tak jak i ja, zostaliście porażeni tymi statystykami. One jednoznacznie wskazują na dwie Polski - patriotyczną i tą drugą. Może złe rozróżnienie, może powinno być dwa rodzaje większości, bo przecież i w Wielkopolsce, w Szczecinie, Wrocławiu czy w Katowicach żyją Polacy z krwi i kości dla których Polska to matka. Nie ma takiego podziału na Polskę i jej mieszkańców w świadomości tych, którzy JOWy chcą wdrażać. A ja niestety potrafię sobie wyobrazić sytuację w której znajdą się większości wybierające ludzi dążących do przyłączenia siebie (ale przez swoją większość) obszarów przez siebie zamieszkałych do obcych krajów lub odczuwające większą więź z Europejskim sojuszem niż z Ojczyzną.

JOWy odnoszą się do okręgów i okręgi stanowią ich bazę. Jest więc możliwe, że znaczącą liczbę polskiego parlamentu stanowić będą nie-polskie siły. Nie byłoby w tym nic złego jeśli moglibyśmy liczyć na wzajemność w niemieckim parlamencie dla 20 niemieckich posłów w Polskim Sejmie. Ale tam nie ma czystych JOWów a i Polacy stanowią pewną rozproszoną społeczność. Nie ma więc szans na właściwą reprezentację.

Zatrzymałem analityczne rozważanie o szansach mniejszych partii, by przyjrzeć się polskim realiom. Ale na koniec dokończę tezę teoretyczną. Zakładając więc, że mamy społeczeństwo w miarę jednolite, historycznie ze sobą mocno związane, myślące o Polsce w kategorii Ojczyzny war-

tej poświęceń (ileż można by mówić o niszczeniu polskiego szkolnictwa i nauki w ostatnich 8 latach) - założenie może za kilkadziesiąt lat do ziszczenia - przyjrzyjmy się teoretycznemu przykładowi 4 poważnych sił politycznych.

Czterech a nie dwóch? Ktoś pyta. No tak. Biorę mimo wszystko za odnośnik dzisiejszą scenę polityczną i cztery partie (ruchy) mające wagę. PIS, PO, Kukiz i PSL albo SLD (do wyboru). Co najmniej trzy wykreśliłbym z tej listy (jako antypolskie), ale niech tak zostanie. Dziś dwie z tych sił mają prawie wszędzie przewagę nad pozostałymi dwiema. Siła głosów to 40 i 30 do 10 i 5 (+/- 5 proc.). W wyborach proporcjonalnych wszyscy mają swoich reprezentantów. W wyborach JOW tylko te dwie pierwsze i to w z góry określonym przez definicję okręgów wyborczych wynikiem.

By to uzasadnić wezmę osiem okręgów z ośmioma mandatami. Statystycznie w każdym jedna z dwóch partii weźmie większość. Wahanie +/- 5 proc. uzasadnione statystycznie spowoduje że PIS lub PO zdobędzie mandat. Kukiz i PSL/SLD, nawet jak z jakiegoś powodu wahną się o 10 proc., nie są w stanie przeskoczyć 30 proc. progę zmniejszonego nawet o 9 proc. A jeśli wahną się o 10 proc. w dół w tym samym momencie wyniki silniejszej partii to ta mniejsza osiągnie statystycznie wynik partii Farage w UK - 2 przedstawicieli (na 650) przy ok. 15 proc. poparcia sondażowym i jako trzeciej siły według osiągniętych wyników liczby głosów.

Jeśli powyższe rozważania były zbyt skomplikowane, to proszę przeczytać poniższe, ściśle rachunki: Załóżmy, iż w ośmiomandatowym okręgu wyborczym startowały cztery partie zdobywając odpowiednio: partia A - 26 proc., partia B - 25 proc., partia C - 25 proc. i partia D - 24 proc. Do sejmiku dostanie się wtedy osiem posłów, po dwóch z każdej opcji politycznej. Każda grupa wyborców ma swoich przedstawicieli. W przypadku okręgów jednomandatowych partia A mając zaledwie 26 proc. poparcia zdobędzie wszystkie osiem mandatów. 74 proc. wyborców nie będzie miało swojej reprezentacji.

Powyższe rozważania dotyczą dwóch zagrożeń. Oba jednak wynikają ze specyficznej i nierozwiązywalnej krótkoterminowo sytuacji wewnętrznej Polski. Jest nią świadomość polityczna wyborców i stan zagrożeń zewnętrznych kraju wynikająca z pierwszej. Nie biorąc ich pod uwagę i wkraczając w sferę systemu wyborczego stworzonego przez niezagrożone zewnętrznie cywilizacje, wchodzimy w strefę niebezpieczną dla istnienia podmiotowego państwa polskiego.

Kończąc uważam, że Jednomandatowe Okręgi Wyborcze mogą się sprawdzić w kraju startującym z demokracją od zera, lub w kraju, który zastosował przy wprowadzaniu ustroju demokratycznego „opcję zerową” - ścięcie króla, wyrznięcie elit, słowem – rewolucję. W kraju, w którym można być posłem od 1947 r., do dziś system JOW skazany jest na jeszcze większe patologie, niż system obecny.

Roztrząsanie dzisiaj i pchanie na siłę do zaakceptowania JOW ma na celu – moim zdaniem – tylko jedno: nie dopuścić do nacisków społecznych na uzdrowienie obecnego systemu politycznego. A ja stawiam tylko dwa warunki uzdrowienia: kadencyjność posłów i zakaz sprawowania przez nich funkcji w rządzie. ■

Michał Orlicz & MarkD, <http://blogmedia24.pl>



Czas pracy

Zgodnie z treścią art. 128 KP, cza-sem pracy jest czas, w którym pracownik pozostaje w dyspozycji pracodawcy w zakładzie pracy lub w innym miejscu wyznaczonym do wykonywania pracy. Do celów rozliczania czasu pracy pracownika:

przez dobę - należy rozumieć 24 kolejne godziny, poczynając od godziny, w której pracownik rozpoczyna pracę zgodnie z obowiązującym go rozkładem czasu pracy,

przez tydzień - należy rozumieć 7 kolejnych dni kalendarzowych, poczynając od pierwszego dnia okresu rozliczeniowego.

Pamiętajmy przy tym, że pozostawanie do dyspozycji pracodawcy należy wiązać z ograniczeniem swobodnego dysponowania przez pracownika swoim czasem z przyczyn będących po stronie pracodawcy, jego wyraźnym skonkretyzowanym poleceniem. Czas pracy stanowi bowiem kategorię prawną, która ma dwojakie znaczenie. Jest zarówno - określonym w jednostkach czasu - miernikiem pozostawiania pracownika w dyspozycji pracodawcy, jak również miarą ekstensywnego zakresu świadczenia pracy, decydującą o zakresie uprawnienia pracownika do wynagrodzenia za pracę i innych świadczeń związanych z pracą.

Nadgodziny

Odejście od regulacji zawartej w powyższym przepisie jest możliwe poprzez zastosowanie tzw. pracy w godzinach nadliczbowych.

Wynagrodzenie pracownicze uzależnione jest najczęściej, nie od efektu pracy, lecz od czasu jej wykonywania (oczywiście istnieją od tej zasady pewne wyjątki). Powoduje to, że każda godzina pracy przeliczana jest na konkretną sumę pieniędzy. O czasie tym decyduje oczywiście zawarta umowa o pracę – Kodeks pracy przewiduje jednak w tym zakresie pewne ograniczenia. Pracownik nie może bowiem świadczyć swoich usług codziennie przez 24 godziny na dobę.

Wszystko o dobrej pracowniczce

Tym samym jak stanowi art. 151 KP, praca wykonywana ponad obowiązujące pracownika normy czasu pracy, a także praca wykonywana ponad przedłużony dobowy wymiar czasu pracy, wynikający z obowiązującego pracownika systemu i rozkładu czasu pracy, stanowi pracę w godzinach nadliczbowych. Praca w godzinach nadliczbowych jest dopuszczalna w razie:

konieczności prowadzenia akcji ratowniczej w celu ochrony życia lub zdrowia ludzkiego, ochrony mienia lub środowiska albo usunięcia awarii, szczególnych potrzeb pracodawcy.

Warto przy tym wiedzieć, że godzin nadliczbowych nie stosuje się do pracowników zatrudnionych na stanowiskach pracy, na których występują przekroczenia najwyższych dopuszczalnych stężeń lub natężeń czynników szkodliwych dla zdrowia. Liczba godzin nadliczbowych nie może także przekroczyć dla poszczególnego pracownika 150 godzin w roku kalendarzowym.

Zgodnie z wyrokiem Sądu Najwyższego z dnia 10 listopada 2009 r. (sygn. akt II PK 51/09), czasu przypadającego poza normalnymi godzinami pracy, w którym pracownik - pozostając w dyspozycji pracodawcy w rozumieniu art. 128 § 1 KP lub jedynie przebywając w zakładzie pracy - nie wykonuje pracy, nie wlicza się do czasu pracy w godzinach nadliczbowych.

Uznaniu za pracę w godzinach nadliczbowych pracy, którą pracodawca zlecił pracownikowi i godził się na jej wykonywanie po normalnych

godzinach pracy, nie przeszkadza niezachowanie reguł porządkowych wynikających z regulaminu pracy, uzależniającego podjęcie takiej pracy od pisemnego polecenia przełożonych pracownika lub wymagającego późniejszej akceptacji jej wykonania. Zważywszy na to, że w przypadku pracy nadliczbowej w razie wystąpienia szczególnych potrzeb pracodawcy ocena, czy wystąpiły takie potrzeby należy z natury rzeczy do pracodawcy, warunkiem uznania, że podjęta przez pracownika praca ma taki charakter jest polecenie pracodawcy (wydane w jakiegokolwiek formie dostatecznie jasno wyrażającej wolę pracodawcy) lub co najmniej świadomość pracodawcy, że pracownik taką pracę wykonuje z jednoczesną choćby dorozumianą akceptacją jej wykonywania. Wyjątkowo dopuszcza się uznanie za pracę w godzinę nadliczbowych pracy podyktowanej szczególnymi potrzebami podjętej bez wiedzy pracodawcy.

Maksymalny czas pracy

Na zakończenie warto przypomnieć, że czas pracy nie może przekraczać 8 godzin na dobę i przeciętnie 40 godzin w przeciętnie pięciodniowym tygodniu pracy w przyjętym okresie rozliczeniowym nieprzekraczającym 4 miesięcy. Wyjątek od tej zasady znajdziemy w art. 135-138, 143 i 144 KP.

Podstawa prawna: [art. 128, art. 151, art. 135, art. 136, art. 137, art. 138, art. 143, art. 133 k.p. (Dz.U. z 2014 Nr 1502)]

Rafał Rodzeń - www.serwisprawa.pl

Wolne za 15 VIII

W 2015 r. 15 VIII przypada na sobotę więc przysługuje dodatkowy dzień wolny od pracy.

Pracodawca, u którego sobota jest dniem wolnym od pracy w ramach pięciodniowego tygodnia, powinien wyznaczyć dodatkowy dzień wolny od pracy. Ponadto jest zobowiązany do wyznaczenia wolnego w dniu, który występuje w tym samym okresie rozliczeniowym, w którym wypadło święto. W przypadku, gdy nie wyznaczono dnia wolnego w takim okresie, pracodawca nie może udzielić dnia wolnego nawet na wniosek pracownika.

Podstawa obowiązku. Przepisy kodeksu pracy nie przewidują wprost obowiązku pracodawcy do wyznaczenia dodatkowego dnia wolnego w takiej sytuacji. Jednakże kodeks pracy przewiduje regulację nakazującą obniżenie wymiaru czasu pracy w okresie rozliczeniowym o każde święto przypadające w innym dniu niż niedziela. W związku z powyższym, co do zasady, trzeba obniżyć wymiar czasu pracy pracowników zatrudnionych na etat o osiem godzin. Pracownik, który świadczy pracę w ramach pięciodniowego tygodnia pracy oraz ma wolne soboty, musi mieć zapewniony jeszcze jeden dzień dodatkowo wolny

uwarunkowany wystąpieniem święta w sobotę. Taki pracownik posiada uprawnienie do wolnej soboty, która przypada na święto. W związku z czym, pracodawca jest zobowiązany do wyznaczenia innego dnia wolnego z tytułu pięciodniowego tygodnia pracy.

Pracownicy weekendowi. Dzień wolny za święto przypadające w sobotę, nie musi zostać oddany pracownikowi, który pracuje w systemie weekendowym. Determinuje to charakter tego systemu czasu pracy. Praca weekendowa zgodnie z art. 144 k.p., cechuje się wykonywaniem pracy wyłącznie w piątki, soboty, niedziele i święta.

Praca w systemie równoważnym, w ruchu ciągłym, system zadaniowy. System równoważny, praca w ruchu ciągłym i system zadaniowy to rodzaje systemów czasu pracy, w których pracodawca nie we wszystkich wypadkach ma obowiązek oddania pracownikowi dnia wolnego w zamian za 15 sierpnia 2015 roku. Pracodawca, żeby nie musiał oddawać tego dnia musi zaplanować pracę w sierpniu 2015 roku, realizując miesięczny wymiar 160 godzin bez konieczności wyznaczania dnia wolnego od pracy.

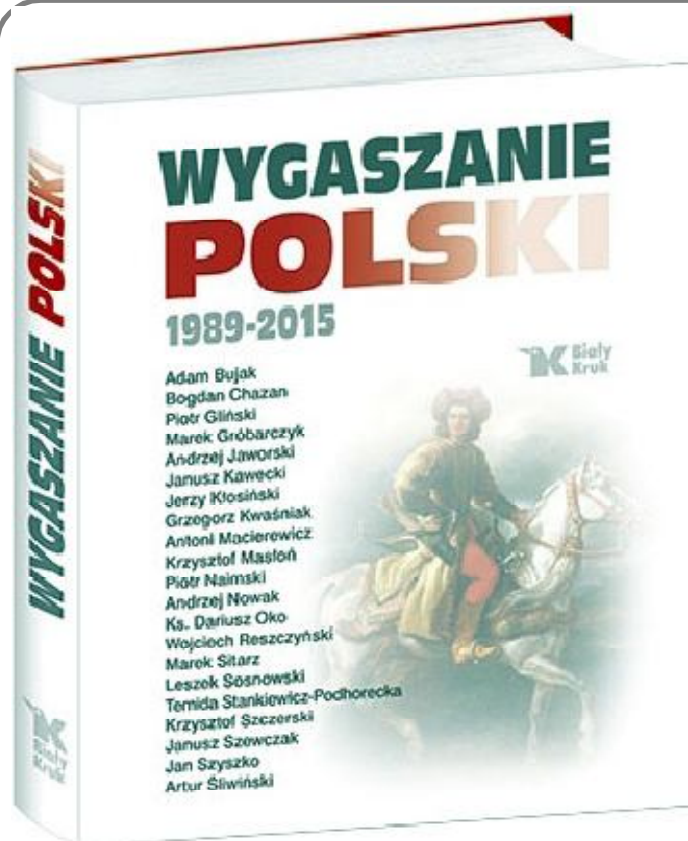
Choroba. Jeśli pracownik, pracujący w trybie pięciodniowego tygodnia pracy w dniu 15 sierpnia będzie przebywał na zwolnieniu lekarskim, to wtedy także należy takiemu pracowni-

wi oddać dzień wolny. Taki pracownik choruje w dzień, który ma wolny w ramach tygodnia pracy. Wyznaczenie dnia wolnego w takim przypadku nastąpi w zamian za święto. Bez znaczenia jest okoliczność choroby pracownika w dniu przypadającym na dzień święta. Z kolei, jeśli pracownik będzie przebywał na zwolnieniu lekarskim w dniu, który miał wyznaczony jako wolny za święto przypadające w sobotę, to pracodawca nie będzie musiał udzielić mu innego dnia wolnego.

Obowiązek pracodawcy. Wyznaczenie dodatkowego dnia wolnego następuje poprzez jednostronną decyzję pracodawcy. Pracownicy nie mają możliwości podważać jego woli. Pracodawca może wyznaczyć jeden termin wolnego dla ogółu pracowników albo różne terminy dla pojedynczych pracowników. Trzeba pamiętać, że jeśli pracodawca nie wyznaczy dnia wolnego przypadającego za święto 15 sierpnia 2015, popełni wtedy wykroczenie. Jeśli pracownik nie wykorzysta dnia wolnego, przysługiwać mu będzie prawo do rekompensaty wynikających z tego zdarzenia nadgodzin.

Podstawa prawna: art. 130, art. 144 - Ustawa z dnia 26 czerwca 1974 r. Kodeks pracy (Dz.U. 1974 nr 24 poz. 141); art. 1 pkt 1 lit. i - Ustawa z dnia 18 stycznia 1951 r. o dniach wolnych od pracy (Dz.U. 1951 nr 4 poz. 28).

Marek Kuc - www.serwisprawa.pl



AUTORZY:

Adam Bujak - wygaszanie Krzyża, fotografie jako celny komentarz do tekstów
Prof. Bogdan Chazan - wygaszanie służby zdrowia
Prof. Piotr Gliński - wygaszanie społeczeństwa obywatelskiego
Marek Gróbarczyk - wygaszanie gospodarki morskiej
Andrzej Jaworski - wygaszanie stoczni
Prof. Janusz Kawecki - wygaszanie szkolnictwa wyższego
Jerzy Kłosiński - kronika wygaszania Polski od 1989 r.
Dr Grzegorz Kwaśniak - wygaszanie sił zbrojnych
Antoni Macierewicz - wygaszanie obronności
Krzysztof Masłoń - wygaszanie literatury i czytelnictwa
Piotr Naimski - wygaszanie energetyki polskiej
Prof. Andrzej Nowak - wygaszanie pamięci narodowej
Ks. prof. Dariusz Oko - wygaszanie rodziny
Wojciech Reszczyński - wygaszanie polskich mediów
Prof. Marek Sitarz - wygaszanie kolejnictwa
Leszek Sosnowski - wygaszanie zarządzania na przykładzie górnictwa
Temida Stankiewicz-Podhorecka - wygaszanie polskiej kultury i teatru
Prof. Krzysztof Szczerski - wygaszanie polskiej dyplomacji
Janusz Szewczak - wygaszanie polskiej bankowości
Prof. Jan Szyszko - wygaszanie lasów państwowych
Prof. Artur Śliwiński - wygaszanie polskiej własności

Według Autorów „wygaszanie Polski” rozpoczęło w roku 1989. Czy jednak można przeprowadzić taką gigantyczną operację z dnia na dzień? Na pewno nie. Trzeba zatem zadać pytanie: **od kiedy rozpoczęto prace nad programem wygaszania i kto ten program opracował?** A skoro twierdzi się, że doszło do zawarcia kontraktu między komunistycznym establishmentem a częścią przedstawicieli „Solidarności”, którzy zdradzili idee Sierpnia’80 i ogłosili się samozwańczo elitą narodu to trzeba tych „przedstawicieli” spróbować pokazać palcem i po nazwisku.

W pierwszych dniach stanu wojennego Wojskowa Rada Ocalenia Narodowego wydała rozkaz internowania najbardziej aktywnych działaczy ówczesnego NSZZ „Solidarność”. W celach zakładów karnych osadzono na zasadach tymczasowego aresztowania

Wygaszanie Polski lawinowo nabrało na sile po śmierci św. Jana Pawła II i jeszcze przyspieszyło po katastrofie smoleńskiej. Dwudziestu jeden wybitnych autorów - naukowców, publicystów, posłów, specjalistów z wielu dziedzin dokonuje niezwykle trafnej, przenikliwej analizy obecnej sytuacji w naszym kraju. Ci wybitni patrioci analizując postępującą gwałtownie destrukcję państwa, potrafią zarazem dać odpowiedź na pytanie: co robić, by zatrzymać dokonujący się na naszych oczach kolejny rozbiór Polski.

Książka o demontażu i wyprzedaży polskiego państwa za naszymi plecami

Od 1989 r., od Okrągłego Stołu, gdzie doszło do zawarcia kontraktu między komunistycznym establishmentem a częścią przedstawicieli „Solidarności”, którzy zdradzili idee Sierpnia’80 i ogłosili się samozwańczo elitą narodu, rozpoczęły się powolny demontaż i wyprzedaż polskiego państwa za plecami społeczeństwa. Wraz z niszczeniem państwa dokonuje się od lat zamierzone i w szczegółach zaplanowane niszczenie polskości - zarówno wielowiekowej polskiej tradycji i dorobku kulturalnego opartego na chrześcijańskich wartościach, jak i współczesnej polskiej gospodarki, zwłaszcza przemysłu. Ów tragiczny proceder nazywamy w tej książce „wygaszaniem Polski”, bo, jak wykazała walka rządu z górnikami, teraz niczego się nie likwiduje, np. kopalń, lecz - wygasza, kolejne oszukańcze słowo w lewackiej nowomowie.

Nie jest jednak tak, że Polska znajduje się już w sytuacji bez wyjścia, zdana na cudzą łaskę lub niełaskę, że nie ma w tym kraju ludzi, którzy potrafią zaradzić postępującemu złu. Tak nie jest - trzeba tylko tych ludzi zacząć uważnie słuchać. Tych i wielu im podobnych. Natomiast stanowczo i szybko trzeba podziękować obecnym nieudolnym, aroganckim i zadufanym w sobie „sternikom” naszego kraju - „Wygaszanie Polski” wyjaśnia dlaczego. ■

Leszek Sosnowski - Wydawnictwo Biały Kruk

towania ponad 6000 związkowców i opozycjonistów. Jednak nie wszyscy „zasłużyli” sobie na więzienne cele. Niektórych odosobniono w Jaworzu, w Ośrodku Wczasowym Wojsk Lotniczych i Obroby Powietrznej. Tam osadzono „elitę opozycji solidarnościowej”, uważaną w tamtym czasie za szczególnie groźną dla ówczesnego systemu władzy. Osadzono tu m.in. przyszłego premiera Tadeusza Mazowieckiego i byłego już prezydenta Bronisława Komorowskiego oraz Bronisława Geremka, Władysława Bartoszewskiego. W sumie 84 osoby, w tym 6 kobiet.

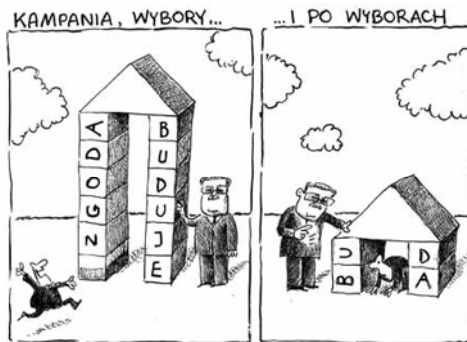
W odległości niespełna pięciu kilometrów był drugi specyficzny ośrodek. Był to internat w Głębokiem, podległy Centrum Szkolenia Wojsk Lądowych w Olesnie. Tu internowano Edwarda Gierka, Piotra Jaroszewicza i Edwarda Babiucha oraz członków Biura Politycznego Mieczysława Grudnia i Jana Szydłaka. W sumie 36 osób.

Podobno to właśnie w Jaworzu rozpoczęło się „urabianie” przedstawicieli „Solidarności” tak, aby dla obiecaniej „władzy” zdradzili idee Sierpnia’80.

W książce „Wygaszanie Polski” nie znajdziemy informacji o tym kogo i jak „urabiano” w Jaworzu, bo też nie o tym ona traktuje. Jednak czytając kolejne rozdziały warto mieć na uwadze czas, od którego to się zaczęło i osoby, które do nadzorowania tych operacji były przygotowywane. Warto pamiętać, kto i kiedy przekonywał nas, że „wasz prezydent, nasz premier”. ■

Michał Orlicz

Rozrywkowo



SZYDŁO I STRASZYDŁO

Polaków nie ma co straszyć wystarczy rozliczyć się z dotychczasowych osiągnięć



SPCH
SOLIDARNOŚĆ

„SPCH Solidarność” - informator związkowy Sekretariatu Przemysłu Chemicznego NSZZ „Solidarność”

Wydawca: Sekretariat Przemysłu Chemicznego NSZZ „Solidarność”

01-207 Warszawa, ul. Karolkowa 22/24, tel: 226913575; kom: 785192803, e-mail: spch@poczta.onet.pl

Redakcja i kolportaż: Michał Orlicz 58-505 Jelenia Góra 7, skr. poczt. 426,

tel. 508394879, e-mail: michal.orlicz@gmail.com

Współpraca: Mirosław Miara, Bolesław Potyrała, Ireneusz Besser, Tomasz Podlasek, Marek Ziarkowski